Rok XIV. Nr. 158 (4007)

SŁOWO

Wilno, Środa 12 czerwca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

DEBATA GENERALNA NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

(Telefonem z Warszawy)

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej wygłosił poseł Podoski szczegółowy referat o projekcie Bezpartyjnego Bloku ordynacji do Sejmu i Senatu oraz poseł Niedziałkowski referował zasady projektu socjalistycznego. Kiedy zarządzono przerwę obiadową, poseł Rataj znów prosił, ażeby zebrania poobiedniego nie urządzać, albowiem Klub Ludowy zbierze się o godzinie 4-ej po południu, by dyskutować nad zmianą ordynacji. Poseł Rataj motywował swój wniosek tem, że członkowie Klubu B. B. już przeszło miesiąc pracują nad swoim projektem, podczas gdy oni, ludowcy, nie mieli jeszcze czasu się zebrać.

W ostateczności sprawę załatwiono kompromisowo. Zebranie popołudniowe komisji miało miejsce, ale tylko przez godzinę, poczem ludowcy poszli na klubowe narady nad ordynacją do Sejmu i Senatu.

Warto podkreślić ten incydent, zwłaszcza w związku z innym, a mianowicie, że opozycja zarzucała posłowi Podoskiemu, iż referując swe projekty zastosował metodę zbyt szczegółową, referował każdy artykuł z osobna a nie całość, zasady, tendencje i t.d. Otóż skoro szczegóły wydają się opozycji mało ważne, to należy zwrócić uwagę, że zasady nowych projektów zna opozycja tak samo dobrze, jak cała Polska od dnia 7 maja r.b. t.j. od znanej deklaracji pułkownika Sławka a więc od 1-go miesiąca i 6 dni. I oto ze zdumieniem dowiadujemy się od posła Rataja, że w czasie tych pięciu tygodni posłowie ludowi nie mieli ani razu sposobności naradzić się nad projektami. Powtórzę jeszcze raz, czyniąc nacisk na każde słowo: Ludowa frakcja poselska w ciągu miesiąca i 6 dni nie zbiera się dla narad nad projektem, o którym jutro będzie deklarować, że rujnuje w życiu politycznem rzecz tak ważną i pożyteczną, jak partje polityczne i partyjne frakcje poselskie.

Już po referacie posła Niedziałkowskiego i przed udaniem się ludowców na tak rychło wyznaczoną naradę, powstała kwestja, jak odbędzie się głosowanie nad tem, który ze zgłoszonych projektów: Bezpartyjnego Bloku — posła Podoskiego, czy też socjalistyczny posła Niedziałkowskiego uznać za podstawę do dyskusji.

Poseł Czapiński uważa, że komisja, ażeby zdecydować, który z referatów weźmie za podstawę do dyskusji, musi wpierw wysłuchać dyskusji generalnej.

Pos. Rataj powiada, że za podstawę do dyskusji bierze się nie referat, lecz projekt, ale popiera myśl, ażeby decyzja o tem, który mianowicie z dwu projektów ordynacji wyborczej ma być podstawą do dyskusji, zapadła dopiero po debacie generalnej.

Wszyscy się na to zgadzają i z godnością ustalono fakt, że decyzja co do tych projektów została odłożona.

A ty czytelniku, jak myślisz o tem, który z tych dwóch projektów ma większe szanse, że „zostanie podstawą do dyskusji"? Cat

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU

WARSZAWA. — Pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego, komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad wnioskami, dotyczącemi ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu. Posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było referatom posła Podoskiego wniosków BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

REFERAT POSŁA PODOSKIEGO

Poseł Podoski w kilkugodzinnym referacie omówił szczegółowo zasady wniosku BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu, która składa się z 22 rozdziałów. Mówca przypomniał, że skład sejmu ustala się na 208 posłów, że prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed zakończeniem wyborów ukończył 24 lata a prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, który ukończył lat 30.

PODZIAŁ NA OKRĘGI

Dłużej zatrzymał się referent na rozdziale mówiącym o okręgach wyborczych i o obwodach głosowania. Dzieląc państwo na 104 okręgi, miano na względzie nietylko to, by każdy okrąg odpowiadał rejonowi, lecz starano się uwzględnić również fakt, że państwo nasze, zamieszkałe jest przeważnie przez ludność rolniczą, czyli przy podziale na 104 okręgi przypadałoby mniej więcej po 315.000 osób na okrąg, a wówczas miasta miałyby zbyt małą możność wyboru posłów do sejmu. Dlatego należało wprowadzić pewne poprawki, dające miastom większą ilość mandatów. Chodzi tu o 6 największych miast: Warszawę, Łódź, Kraków, Poznań, Lwów i Wilno. Poprawka ta podnosi więc liczbę reprezentantów warstw robotniczych.

W ilości ogólnej 104 okręgów, 22 okręgi będą czysto miejskie i przemysłowe, 8 okręgów o przewadze ludności miejskiej. Pozostałe będą okręgami wiejskiemi, Z pośród nich 19 z pewnym odsetkiem jeszcze ludności miejskiej, 55 zaś czysto wiejskich. Stwarza to równomierność przedstawicieli w sejmie ludności miejskiej i wiejskiej.

SPISY WYBORCÓW

Przechodząc do przepisów o zarządzeniu wyborów do sejmu, referent wspomniał, że najważniejsze jest postanowienie, że głosowanie ma się odbyć w niedzielę, niewcześniej niż w 54 a nie później niż w 60 dni po zarządzeniu wyborów. W ten sposób skraca się postępowanie wyborcze o 24 dni.

Co się tyczy spisu wyborców, to zachodzi obecnie ta zmiana, że także obywatele polscy, mieszkający w wolnem mieście Gdańsku, będą mieli prawo wybierania, gdyż będą wciągnięci do spisu wyborców miasta Gdyni. Generalny komisarz będzie powołany przez Prezydenta Rzplitej z pośród sędziów lub osób odpowiadających warunkom wymaganym do objęcia stanowiska sędziowskiego.

W komisji okręgowej, tak jak dotąd, na czele będzie stać sędzia. Jeżeli generalny komisarz wyborczy lub przewodniczący komisji okręgowej zauważy, że komisja obwodowa czy też okręgowa powzięła uchwałę niezgodną z prawem, może żądać usunięcia dostrzeżonego uchybienia.

W dotychczasowej ordynacji było także postanowienie o nadzorze, ale nie było ścisłych norm i dlatego te przepisy były tylko lex imperfecta.

POSTĘPOWANIE REKLAMACYJNE

Jeżeli chodzi o postępowanie reklamacyjne to listy ze spisem wyborców będą wyłożone tylko przez 7 dni a nie 14, gdyż doświadczenie uczy, że i tak wyborcy zgłaszają się dopiero w ostatnich dniach z reklamacjami.

Listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe.

Po omówieniu przepisów, dotyczących zgromadzeń okręgowych, referent podkreślił, że przepisy te dążą do tego, aby w zgromadzeniu okręgowem znaleźli się ci obywatele, którzy cieszą się zaufaniem ogółu obywateli tak, że mogą ich zastąpić w ustalaniu listy kandydatów na posłów. 2/3 delegatów będzie powołanych przez samorządy terytorjalne a 1/3 przez inne organizacje. Stosunek ten jednak w poszczególnych okręgach będzie przedstawiał się rozmaicie.

W okręgach większych punkt ciężkości przesunie się na rzecz samorządów terytorjalnych.

W okręgach wybitnie wiejskich nawet do 80 proc. będą przedstawiciele samorządu terytorjalnego.

Inaczej się to przedstawia w okręgach miejskich, gdyż w większych miastach będzie około 40 proc. delegatów samorządu terytorjalnego, a 60 proc. innych organizacyj. W ten sposób otrzymujemy w miarę możności dokładne odzwierciadlenie woli ogółu społeczeństwa. Niezależnie od tego umożliwia się obywatelom niezrzeszonym wysłanie swoich obywateli do zgromadzenia okręgowego. Conajmniej 500 wyborców mieszkających w okręgu wyborczym może wysłać delegata do tego zgromadzenia.

Osobne rygory uniemożliwiają możność nadużyć. Przedewszystkiem chodzi o to, aby wyborcy mogli podpisać tylko jedno takie zgłoszenie. Wykroczenia przeciwko temu przepisowi podlegają takiej samej karze jak fałszywe zeznanie, a więc do 5 lat więzienia.

ZGROMADZENIA OKRĘGOWE

Zgromadzenie okręgowe zbierze się w 30 dni po zarządzeniu wyborów do sejmu, celem ustalenia listy kandydatów na posłów. Tak więc zgromadzenia te odbędą się w całem państwie jednego dnia. Lista kandydatów ma zawierać conajmniej czterech.

Na listę wchodzi kandydat, który ma za sobą 1/4 głosów. Kandydat może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym.

TECHNIKA GŁOSOWANIA

Co się tyczy głosowania, to każdy dotychczasowy wyborca musiał ze sobą przynieść kartkę z numerem. Obecnie wyborca otrzymuje kopertę urzędową wraz z kartką do głosowania, na której winien kreskami oznaczyć nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos.

Po włożeniu tej karty do koperty, przewodniczący komisji obwodowej w jego obecności wrzuca ją do urny. Nieważne są karty do głosowania wrzucone do urny bez koperty, lub w kopercie nieurzędowej.

Komisja przyznaje mandaty tym, którzy uzyskali największą ilość głosów, podobnie jak to jest w systemie angielskim. Ilość głosów jest jednak ograniczona do minimum 10.000. Jeżeli jest poniżej tej ilości, komisja mandatów nie przyznaje, a ministerstwo spraw wewnętrznych zarządza w okręgu nowe wybory. Gdyby zmniejszyła się liczba posłów, w sejmie o 1/10, wówczas odbędą się wybory uzupełniające we wszystkich okręgach, w których obsadzony jest jeden tylko mandat.

OGŁOSZENIE WYNIKÓW WYBORÓW

Następnie referent omówił dalsze rozdziały traktujące o ogłoszeniu wyników wyborów, o listach wierzytelnych, o sprawdzeniu ważności wyborów a następnie omówił przepisy, dotyczące funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Wprowadza się teraz zmianę w porównaniu z przepisami poprzedniemi, polegającą na tem, że jeżeli funkcjonarjusze państwowi, sędziowie i prokuratorzy, żołnierze zawodowi oraz pracownicy samorządowi wrazie piastowania mandatów w ciągu conajmniej 10 lat w następujących po sobie kadencjach w izbach ustawodawczych przyjmują mandat do nowoobranego sejmu, będą przeniesieni w stan spoczynku. Chodzi tu o to, aby uniknąć piastowania podwójnych stanowisk przez urzędników. Podobnie jak dotychczas, nie będzie to dotyczyło ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów szkół akademickich.

Po scharakteryzowaniu rozdziałów dotyczących wygaśnięcia i utraty oraz sprawy środków przymusowych wobec osób uchylających się od obowiązku obywatelskiego uczestniczenia w pracach komisji wyborczej, referent omówił przepisy przejściowe i końcowe a m.in. regulującą kwestję wyborów na obszarze województwa śląskiego do czasu wprowadzenia tam jednolitego ustroju samorządowego.

Właściwie ordynację wyborczą do sejmu śląskiego winien ustalić sejm śląski, ponieważ jednak nie załatwił on tej sprawy, musimy podobnie jak w r. 1929, ustalić oddzielne przepisy w tej sprawie. Wybory do Sejmu śląskiego będą się odbywały na tych samych zasadach, co do sejmu ogólnopaństwowego z pewnemi niezbędnemi odchyleniami, wymaganemi przez warunki lokalne.

ORDYNACJA WYBORCZA DO SENATU

WARSZAWA. Po krótkiej przerwie poseł Podoski zreferował zkolei projekt ordynacji wyborczej do Senatu. Senat składać się będzie z 96 senatorów, z których 1/3, to jest 32, powołuje Prezydent Rzeczypospolitej. Pozostałych 64 powołują z wyborów obywatele, ale nie bezpośrednio, lecz przez swoich delegatów w wojewódzkich kolegjach wyborczych.

PRAWO WYBIERANIA I WYBIERALNOŚĆ.

Co się tyczy prawa wybierania i wybieralności, to konstytucja zostawiła zupełną swobodę określenia tego prawa w stosunku do Senatu. Wnioskodawcy projektu wychodzą z założenia, że prawo to przysługiwać winno obywatelom z tytułu zasług osobistych, z tytułu wykształcenia i z tytułu zaufania obywateli.

Przepisy te więc realizują postanowienia konstytucji, że miarą zasługi mierzone będą i uprawnienia.

Na plan pierwszy wysunięci zostali obywatele, mający tytuł zasługi osobistej. Na drugiem miejscu stoi tytuł wykształcenia., na trzeciem miejscu zaufanie współobywateli.

Co się tyczy tytułu wykształcenia, to prawo wybierania przysługuje nietylko tym, którzy ukończyli szkoły wyższe, ale również zawodowe typu licealnego, szkoły oficerskie lub szkoły podchorążych. Przepis ten reguluje więc te sprawy na przyszłość bądź na podstawie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. Przepisy te obejmują całe nauczycielstwo czynne bez względu na stopień jego wykształcenia, jak również tych oficerów, którzy uzyskali stopień oficerski podczas wojny bez względu na ich cenzus naukowy. Referent cytuje następnie przykładowo uczelnie, których dyplomy uprawniać będą do głosowania do Senatu. Mianowicie 13 uniwersytetów, politechnik i akademij państwowych, wyższe uczelnie niepaństwowe, jak np. (wyższa szkoła handlowa, wyższe szkoły, ale niepaństwowe, jak n. p. handlowe w Krakowie i Poznaniu, szkoła nauk politycznych w Warszawie i szkoły wschodo - znawcze i instytut wschodni i t. d.

Następnie średnie szkoły zawodowe o typie licealnym, jak szkoły budownictwa, miernicze, lotnicze, morska i t. p.

Trzeci tytuł uprawniający do wybierania do Senatu jest zaufanie współobywateli. Intencją wnioskodawców było objęcie tym przepisem wszystkich przedstawicieli samorządu terytorjalnego, którzy doń wchodzą z wyborów, poczynając jednak od stopnia gminy. Następnie obywateli piastujących stanowisko we władzach samorządu gospodarczego i zarządach organizacyj gospodarczych i zawodowych. W grę wchodzą te zrzeszenia przemysłowe i rzemieślnicze, związki gospodarcze, które objęte są prawem przemysłowem. Dalej prawo wybierania przysługuje przewodniczącym zarządu kółek rolniczych zrzeszonych w związku izby i organizacyj rolniczych, wreszcie przewodniczącym zarządów oddziałów tych pracowniczych organizacyj zawodowych, które liczą conajmniej 1.000 członków płacących składki.

Wreszcie uprawnienia te przysługują przewodniczącym zarządu stowarzyszeń wyższej użyteczności, a przy stanowiskach we władzach w samorządzie gospodarczym i instytucjach wyższej użyteczności uprawnienia te przysługują przewodniczącym oddziałów, w wyższych zaś szczeblach także członkom zarządu. Prawo wybierania z tytułu przewodnictwa lub uczestnictwa w zarządzie zrzeszeń przysługuje tylko wówczas, gdy jednostka organizacyjna działa conajmniej trzy lata przed zarządzeniem wyborów do Senatu.

Przepis ten jednak jest uchylony przy pierwszych wyborach do Senatu. Prawo wybierania przysługuje obywatelom, którzy ukończyli lat 30. Prawo wybieralności ograniczone jest tylko cenzusem wieku, to jest wymaga ukończonych lat 40.

Kandydować można tylko w jednem wojewódzkiem kolegjum wyborczem. Wybory do Senatu zarządza prezydent Rzplitej, jednocześnie z zarządzeniem wyborów do Sejmu. Wybory delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych odbędą się w niedzielę, na dwa tygodnie przed głosowaniem do Sejmu, a powołanie senatorów w wojewódzkich kolegjach wyborczych w niedzielę po głosowaniu do Sejmu tak, że wybory do Senatu zajmą trzy tygodnie czasu.

Powołanie senatorów przez Prezydenta nastąpi w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyniku wyborów do Senatu. Na listę wpisany może być kandydat, który wyraził zgodę na kandydowanie choćby drogą telegraficzną. Jeżeli 2-ch senatorów w głosowaniu ściślejszem uzyska tę samą ilość głosów, rozstrzyga głos wyciągnięty przez przewodniczącego.

Ordynacja przewiduje również powołanie zastępców senatorów w tym samym trybie, jaki jest przepisany dla

(Dokończenie na stronie 4-ej)

Rozdźwięki angielsko-włoskie

Prasa angielska ostro krytykuje przemówienie Mussoliniego

LONDYN. Naprężenie, jakie powstało pomiędzy Włochami a Wielką Brytanją z racji sprawy abisyńskiej, staje się coraz bardziej istotne. Przemówienia Mussoliniego w ciągu ostatnich trzech dni przyczyniły się do pogłębienia rozdźwięków pomiędzy temi krajami.

Dziś dwa wpływowe dzienniki angielskie, w których znajduje się najwierniejsze odbicie poglądów „Foreign Office", a mianowicie „Daily Telegraph" i „Manchester Guardian" występują z artykułami, nie szczędzącemi słów ostrej krytyki w stosunku do Mussoliniego.

„Daily Telegraph" podkreśla, że Włochy nie mogą same przesądzać swoich interesów abisyńskich, albowiem według umowy z r. 1906. zawartej między W. Brytanją, Francją i Włochami zobowiązały się one do konsultacji z temi dwoma rządami we wszystkich sprawach dotyczących Abisynji. Ale nawet, gdyby taki układ nie istniał, sprawa utrzymania pokoju w tej części Afryki stanowiłaby troskę obu tych krajów, które mają ważne interesy wzdłuż granicy abisyńskiej, oświadcza „Daily Telegraph", przyznając właściwie po raz pierwszy, że W. Brytanja ma ważne interesy na granicy abisyńskiej.

Dziennik wymienia źródła Nilu i wody płynące z Abisynji, jako sferę interesów W. Brytanji. Mussolini, który przez swą zgodę na arbitraż przyznał prawomocność traktatu włosko-abisyńskiego nie może wyrzec się traktatu przez stwierdzenie, że porozumienie w Stresie zawiera również jednolitość frontu włosko - francusko angielskiego w sprawach pozaeuropejskich. Zatarg graniczny obu krajów może być załatwiony pokojowo drogą procedury Ligi Narodów. Włochy popełniłyby największy błąd, o ile wyobrażają sobie, że mogą lekceważyć opinję publiczną i zobowiązania złożone przez Mussoliniego.

„Manchester Guardian" twierdzi, że Mussolini sam sobie utrudnia odwrót z drogi, która prowadzi do wojny. O ile opinja publiczna, będąca uosobieniem sumienia Ligi Narodów, do której również i Włochy należą, dla Mussoliniego nic nie znaczy, to pocóż zgadza się na to, aby zatarg powrócił do Ligi — zapytuje dziennik, oświadczając, że opinja publiczna nie wyzionie ducha dlatego, że jeden z dyktatorów przestał się z nią liczyć.

W związku z powyższem należy podkreślić, że Holandja odrzuciła prośbę konsula włoskiego w Batawji o pozwolenie rekrutacji kilku tysięcy tubylców do budowy dróg w Somalji włoskiej. Podobnie Egipt odmówił pozwolenia na rekrutację tubylców do budowy dróg w Erytrei. Nie ulega wątpliwości, że decyzje te podjęte zostały pod wpływem stanowiska, jakie w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego zajmuje rząd W. Brytanji.

Protest sowiecki w Tokio

z powodu naruszenia granicy sowieckiej

MOSKWA. Agencja Tass donosi, że radca ambasady sowieckiej w Tokio Rajwid, złożył w ministerstwie spraw zagranicznych protest, przeciwko naruszeniu granicy sowieckiej w dniu 3-go czerwca r. b. przez oddział japońsko-mandżurski. Oddział ten wkroczył na terytorjum sowieckie i zaatakował 2 konnych strażników sowieckich w odległości 1.700 m. od granicy. Jeden z żołnierzy sowieckich najwidoczniej uprowadzony został na terytorjum mandżurskie i możliwe jest, że został on zabity.

Radca Rajwid zażądał przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i wydania zarządzeń, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym gwałtom.

Zawieszenie broni

pomiędzy Boliwją a Paragwajem

BUENOS - AIRES. — Rząd boliwijski zażądał od swej delegacji w Buenos Aires wyjaśnień niektórych punktów projektu porozumienia w sprawie Gran Chaco.

Jak słychać projekt porozumienia przewiduje okres 12 dni dla przeprowadzenia rokowań o przerwanie działań wojennych, 20 dni na uzyskanie ratyfikacji przez parlamenty obu krajów, prowadzących wojnę i 90 dni na demobilizację.

W ciągu tego czasu obie strony przystąpią do rokowań bezpośrednich i w razie nie doprowadzenia ich do skutku odwołają się, bez dyskusji, do arbitrażu haskiego.

—o—

Vasse-bej dowódcą wojsk abisyńskich

RZYM. „Popolo di Roma" donosi, iż były generał turecki Vassie - Bej, który jako wróg Kemała Paszy musiał opuścić Turcję po wprowadzeniu ustroju republikańskiego, udał się z Egiptu, gdzie przebywał, do Addis Abeba, aby w razie wybuchu wojny włosko - abisyńskiej objąć dowództwo nad wojskami abisyńskiemi.

—::—::—

Zabił siostrę przed 16 laty

Sąd skazał Władysława Kwiatusa na 16 lat więzienia

ŁÓDŹ. W dniu wczorajszym zakończona została trzykrotnie przez sąd okręgowy odraczana sprawa przeciwko Władysławowi Kwiatusowi, oskarżonemu o zbrodnię, popełnioną przed szesnastu laty.

We wsi pod Jeżowem latem roku 1919 znaleziono trupa Janiny Kwiatus, siostry oskarżonego. Tego samego dnia znikł ze wsi jej brat Władysław. Jako podejrzanego mocno o dokonanie zbrodni — poszukiwały Władysława Kwiatusa władze w całej Polsce. Listy gończe nie odniosły jednak skutku i zdawało się, że morderca już nigdy nie odpowie za swą zbrodnię.

Dopiero przed niespełna rokiem wyszło na jaw, iż odsiadujący w więzieniu w Wilnie karę bezterminowego więzienia Jan Selmanowicz jest identyczny z karanym już sześcioma laty więzienia Józefem Błaszczykiem i że człowiek o tych dwóch nazwiskach nazywa się w istocie — Władysław Kwiatus.

Kwiatus był postrachem całej Wileńszczyzny i jako groźny bandyta został właśnie skazany na karę bezterminowego więzienia.

Postawiony przed sąd łódzki — Kwiatus nie przyznał się do winy. Sąd postanowił sprowadzić na rozprawę drugą siostrę oskarżonego, świadka zbrodni. Wczoraj Helena z Kwiatusów Bydzina stawiła się wreszcie jako świadek, korzystając jednak z przysługującego jej prawa — odmówiła składania zeznań przeciwko bratu.

Po przemówieniach stron sąd uznał winę Kwiatusa za zbrodnię, popełnioną przed szesnastu laty za dowiedzioną i skazał go na 15 lat więzienia, darując mu trzecią część kary na zasadzie amnestji.

Kwiatus, skazany na dożywotnie więzienie w Wilnie, wniósł skargę kasacyjną przeciwko temu wyrokowi. Wczoraj Sąd Najwyższy skargę tę odrzucił. O tej decyzji dowiedział się skazany niemal równocześnie z chwilą, gdy sąd łódzki ogłosił przeciwko niemu swój wyrok.

Paryska moda letnia

Suknia letnia na wyścigach w Longchamps.

Kompozytorzy europejscy obradują w Hamburgu

Stała rada dla międzynarodowej współpracy kompozytorów obradowała ostatnio w Hamburgu. Od lewej ku prawej: Różycki (Polska), Marx (Austrja), Kienzl (Austrja), Rezniczek (Niemcy), Attersbey (Szwecja), Sualdi (Włochy), Felicja Rezniczek (Niemcy), Rasel (Niemcy), Grem (Duńja), Kilpinen (Finlandja), Fons (Hiszpanja), Rittler (Niemcy), Maas (Niemcy), Leifs (Irlandja).

Awanturnicze przygody młodej Francuzki

Kobieta, która pragnęła coś przeżyć

(el). Margna Clerisse z Bayonny, we Francji Południowej, córka dobrze sytuowanych rodziców, przemyśliwała oddawna nad tem, jak zmienić nudne życie mieszczańskie w małem miasteczku, na inne, pełne przygód.

Gdy więc pojawił się hrabia d'Andurian, który z wieloma odznaczeniami wojskowemi powrócił z Marokka i po dwóch tygodniach pobytu poprosił o jej rękę, chętnie powiedziała: „tak", nie przejmując się znaczną różnicą wieku, jaka ich dzieliła. Po miesiącu wyjechali wobec nalegań żony do Afryki Północnej. W Egipcie młoda żona osądziła, że znalazła nareszcie krainę swych marzeń. Ruch w dzielnicy bazarowej Kairu oczarował ją. Poznała kilku Arabów i wyrzucała pieniądze garściami. Po kilku miesiącach niezbyt zaradny hrabia stanął w obliczu ruiny.

SALON KOSMETYCZNY W KAIRZE

Dla młodej hrabiny nie było nic gorszego, jak perspektywa powrotu do nudnej Bayonny. Zdołała więc namówić męża, aby jej pozwolił założyć w Bayonnie salon kosmetyczny. Hrabia z radością akceptował pomysł likwidacji szalonego życia bez rachunku. Wkrótce potem powstał salon kosmetyczny, który odrazu zdobył sobie rozgłos. Jednakże jeszcze większe powodzenie osiągnęła jego właścicielka. — Widywano ją w najelegantszych lokalach Kairu, w towarzystwie angielskich oficerów. Trwało to niedługo, ponieważ rozeszły się pogłoski, że hrabina jest wysłanniczką francuskiego wywiadu, wobec czego Anglicy zaczęli jej unikać.

ESKAPADA DO PALESTYNY

Uparte te pogłoski wpłynęły również na powodzenie salonu kosmetycznego. Wobec tego pani d'Andurian, pozostawiwszy męża w Kairze, wsiadła na okręt i popłynęła do Haify w Palestynie, gdzie nikogo nie znała. Już pierwszego dnia poznała pewnego urzędnika angielskiego, który wybierał się wgłąb kraju. Następnego dnia wyjechała z nim razem do Damaszku.

Po krótkim pobycie w tem mieście wybrali się dalej do oazy Palmira, gdzie Francuzi urządzili stację wojskową w sercu pustyni Syryjskiej. Romantyczne usposobienie Francuzki sprawiło, że chciała za wszelką cenę pozostać w tem mieście, jednakże anglosaski urzędnik nie zgodził się na to, wobec czego powrócili na wybrzeże. Hrabina znalazła się znowu u męża, któremu salon piękności dawał w międzyczasie jakie takie dochody.

Wpływ jej na męża był tak ogromny, że bez trudności zdołała go namówić, by rzucił salon i pojechał wraz z nią do Palmiry. W Beirucie pewien pułkownik francuski porozmawiał w cztery oczy z hrabią d'Andurian i ostrzegł, go że jego żonę widziano często w towarzystwie angielskich tajnych ajentów, wobec czego może zostać aresztowana. Gdy nieszczęsny mąż zażądał od żony, by się wytłumaczyła z tych zarzutów, uznała ona za stosowne zniknąć. Stało się to 23 marca 1934.

PRZYGODA MIŁOSNA W PALMIRZE

Mając znowu pieniądze, pojechała sama do Palmiry, gdzie założyła hotel. Pomysł był niezły, ponieważ owa Palmira jest ważnym węzłem w komunikacji powietrznej na pustyni do Bagdadu. Szalona Francuzka poznała wkrótce kilkunastu lotników angielskich, ale prawdziwy romansik nawiązała ze smukłym przystojnym Arabem Sattamem, synem szeika Nuapa ze szczepu Hadoidinów.

Teraz wpadło jej do głowy, by dostać się za wszelką cenę z pielgrzymką do Mekki i Medyny, zaproponowała więc Sattamowi, aby się z nią ożenił i wybrał do świętego miasta Kaaby. Ten, chcąc się jej pozbyć i wiedząc, że władze francuskie mają ją na oku, poznał ją z jednym ze swych podwładnych, twierdząc, że jest to sekretarz jakiegoś bardzo znacznego szeika. W rzeczywistości wspomniany Arab był zwykłym poganiaczem mułów, imieniem Solejman. Ekscentryczna Francuzka bez wahania zaproponowała temu ostatniemu małżeństwo, a gdy się wahał, ofiarowała mu 100 funtów egipskich. Nastąpiło małżeństwo, poczem podróż do Mekki, na okręcie pielgrzymów, wśród ciężkich prymitywnych warunków. Bez kabiny, na międzypokładzie wraz z wieloma Arabkami, musiała hr. d'Andurian jadać z niemi z jednej miski.

ZAMKNIĘTA W HAREMIE

Solejman poszedł jednakże po rozum do głowy i dowiedziawszy się, że w jednej z miejscowości po drodze jest zakład w rodzaju oficjalnego haremu, gdzie pobożni pielgrzymi oddają swe żony niejako na przechowanie, a sami podróżują dalej, ściągnął swą małżonkę tam podstępem, a gdy ją zamknięto, udał się wraz ze swemi 100 funtami egipskiemi w dalszą podróż, by ucałować święty kamień Kaaby.

Nie będziemy opisywali szaleństw, jakie wyczyniała hrabina, chcąc się uwolnić z haremu. Nie udało się jej to, ale wkrótce cała ludność okoliczna opowiadała o „wściekłej białej kocicy" w haremie w Dzidda i sprawa doszła do francuskiego konsula Mareta. Ten polecił uwięzioną natychmiast uwolnić.

Pani d'Andurian po wyjściu z haremu udała się do konsula, by mu podziękować. Tu poznała się z jego synem, dwudziestoletnim młodzieńcem. Rozpoczęła zaraz flirt i wkrótce wędrowała z nim po bazarach Dżiddy. Tymczasem wrócił jej mąż - wielbłądziarz z Mekki i odnalazłszy ją, domagał się powrotu do swych praw małżeńskich. W odpowiedzi otrzymał tak siarczysty policzek, że cała Dżidda miała o czem mówić przez kilka tygodni. Zdarzyło się tam bowiem po raz pierwszy, aby „hadżi", pobożny pielgrzym do Mekki, został tak powitany przez żonę.

RUMBA I COCTAILE

Dowiedziawszy się, że w porcie stoi angielski krążownik wojenny, p. d'Andurian poznała się szybko z oficerami tego okrętu, i co wieczora przybywała na pokład, udawadniając, że jest doskonałą tancerką i partnerką do coctailów.

Niewiadomo, jak długoby to trwało, gdyby nie przedstawiciel rządu Ibn Sauda, który nie widząc innej rady, polecił Solejmanowi pod karą więzienia, aby zabrał swą żonę i ulotnił się z miasta.

MORDERSTWO

Pewnego dnia wesoła Francuzka siedziała w kawiarni z synem konsula, gdy weszło dwóch arabskich żołnierzy i oświadczyło jej, że jest aresztowana. Gdy syn konsula zaprotestował, zakomunikowano mu, że p. d'Andurian obwiniona jest o morderstwo, ponieważ męża jej Solejmana znaleziono w lesie nieżywego, a sekcja wykazała, że zginął na skutek działania trucizny.

ŻAŁOSNY KONIEC

Jakkolwiek biedaczce, wedle surowych praw miejscowych, groziła śmierć, a w najlepszym razie utrata ręki lub nogi, Ibn Saud zarządził zwolnienie jej, zabierając jej wszystką gotówkę na pokrycie strat. Następnie wsadzono ją na pokład parowca. Ponieważ władze francuskie sprzeciwiły się powrotowi p. d'Andurian do Palmiry, musiała chcąc nie chcąc, zgodzić się na odstawienie jej do Francji.

SHAMPOON S.Y.S. jedyny dla BLONDYNKI

NOWE KSIĄŻKI

DR. STANISŁAW JODŁOWSKI. Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia. — Książnica Atlas. Lwów. 1935,. str. 214.

Oto pierwsza próba ujęcia sprawy interpunkcji w ramy ścisłych przepisów, uwzględniających wszelkie możliwe wypadki. Dotychczasowe przepisy i wskazówki, dotyczące interpunkcji, miały charakter ogólny, podawały tylko zasady i nie zastanawiały się nad szczegółami. Dowolność w posługiwaniu się znakami pisarskiemi była i będzie zawsze; każdy wybitniejszy pisarz ma swój system interpunkcji, posiadający logiczne, estetyczne i psychologiczne uzasadnienie. Szczegółowe przepisy potrzebne są tym, którzy przedzierają się przez gąszcz zawiłych prawideł i wyjątków, pozornie nie dających się ze sobą pogodzić. Książka dr. Jodłowskiego stanie się dobrem vademecum dla każdego inteligentnego człowieka, który zechce przemyśleć i należycie opanować zasady interpunkcji. Nauczyciel bardzo skorzysta z dzieła dr. Jodłowskiego, gdyż znajdzie dobrze uporządkowany materjał, dużo przykładów, wziętych z dzieł literackich, oraz wyczerpujący i przejrzysty skorowidz, ułatwiający szybką orjentację.

C. F. RAMUZ. Historja o żołnierzu. Bibljoteka dramatyczna Drogi. Nr. 10, Warszawa, 1935, str. 29.

W przekładzie, a ściśle: w adaptacji Juljana Tuwima ukazało się ciekawe dzieło świetnego francuskiego pisarza regjonalnego. Historja o żołnierzu jest to, jak stwierdza sam autor, rzecz do czytania, śpiewania, i tańczenia. Nie jest to rzecz całkowicie samodzielna, gdyż jest librettem do muzyki Igora Strawińskiego. Oryginalność muzyki wybitnego kompozytora doskonale się zespala z fantastyczno - balladowym tonem sztuki Ramuza i tworzy całość bardzo ciekawą i efektowną, zasługującą na baczną uwagę teatrów eksperymentalnych.

Ryszard Piestrzyński. W nowym ustroju. W dodatku tekst konstytucji. Bibljoteka „Awangardy", t. V. Poznań, 1935, str. 152.

Rozdziały: 1. W nowym ustroju. Naród i państwo w nowej konstytucji. 2. Za nową konstytucją. Przemówienie, wygłoszone w Sejmie w dniu 23 marca 1935 r., 3. Nowa konstytucja a wychowanie. 4. Nowa konstytucja a organizacja społeczeństwa. 5. Nowa konstytucja a organizacja narodu. 6. Myśl narodowa w nowym ustroju. W dodatku — tekst konstytucji.

MARJAN PIECHAL. Anioł i Jakób. Trzy dialogi o Adamie Skwarczyńskim. Wydawnictwo Droga. Warszawa, 1935.

Autor przeprowadza w formie artystycznej analizę dzisiejszego życia w świetle ideologji Skwarczyńskiego. Zagadnienie państwa, narodu, i społeczeństwa w chwili obecnej, — szuka nie nowych twórczych dróg — oto zasadnicza treść dialogów. Pierwszy dialog mówi o wierze i o czynie, drugi o demagogji, trzeci o mitach. Książka zasługuje na uwagę i powinna znaleźć się w bibljotekach wszystkich organizacyj, które Adama Skwarczyńskiego mają za patrona.

LORD DUNSANY. Noc w oberży. Błyszcząca brama. Gdyby Shakespeare żył dzisiaj. Bibljoteka dramatyczna Drogi, Nr. 9, Warszawa, 1935 str. 44.

Trzy jednoaktówki znakomitego dramaturga anglo - irlandzkiego odznaczają się doskonałym, niezmiernie żywym i barwnym dialogiem oraz niespodziankami, a nawet niesamowitością sytuacyjną i psychologiczną.

Lawrence z przeciwnej strony

Tylko podczas wielkiej wojny wyrość mogły indywidualności, podobne do zmarłego pułkownika Lawrence. Wojna, która przez zaciąg do szarych szeregów niwelowała setki tysięcy najwybitniejszych indywidualności ludzkich, gubiąc ich w masie machiny wojskowej, nielicznym zaledwie pozwalała na tem większe rozwinięcie własnych zdolności i okazanie swego „ja". Przeważnie w miejscach odosobnionych, gdzie wszelako interes wojenny sięgał bardziej od interesu szablonowego rozkazu. Lawrence miał niewątpliwe szczęście, że pojechał na studja geologiczne do Arabji przed wybuchem wojny. W przeciwnym wypadku, o ileby nie zginął w bratniej mogile flandryjskich okopów, toby zmarniał życiem pisarczyka kompanijnej kancelarji. Miał poprostu szczęście. Dalej już musiał korzystać z własnej indywidualności i własnych zdolności. Tych mu nie zabrakło.

Oto pokrótce resume przyczynowe jego karjery. Tak niezwykłej, iż mimo, że umarł, żyje wśród nas nietylko wspomnieniami, ale życiem, w które wierzy jeszcze dużo ludzi na świecie. Jak wiadomo bowiem, kilkakrotnie puszczano w świat pogłoski o jego śmierci, aby zamaskować nowe poruczone mu zadanie polityczne. Więc i teraz, jedno z poważnych pism francuskich puściło wiadomość, że ostatnia śmierć Lawrence'a jest bluffem, że dostał ważną misję polityczną wgłąb Abisynji. Sytuacja dziś dogodna ku temu, wymagałaby istotnie jakiegoś Lawrence'a.... Takież szczęście miał Wassmuss.

Z tej okazji, to jest dlatego, że się tyle właśnie mówi o Lawrence'ie Niemcy przypominają nam znów historję wojenną i wskazują na własnego „Lawrence'a," który walczył w warunkach o wiele trudniejszych, o wiele bardziej indywidualnych, zdany na łaskę Allaha, własnego sprytu i nastrojów wschodnich ludów mahometańskich. Tym człowiekiem był Wilhelm Wassmuss, konsul niemiecki w Buszyrze nad zatoką Perską.

Na wielkiej mapie wojennej Anglji, gdzie oznaczone było wszystko godne zanotowania i niebezpieczne dla królewskich wojsk i królewskich interesów brytyjskich, widniało miejsce z nadpisem: „Wassmuss". Miejsce to znajdowało się nad brzegami zatoki Perskiej, obejmowało krainę niedostępnych skalistych zboczy Chusistanu i Farsistanu. Tam pracował Wassmuss i stał się postrachem dla tych, którzy walczyli przeciwko świętej chorągwi Islamu, Kalifa i Sułtana Turcji, a jednocześnie jego wielkich przyjaciół i cesarzy potężnych Austrji i Niemiec. Wassmuss umiał to wytłumaczyć swoim podwładnym muzułmańskim, wśród których cieszył się wielkiem powożaniem i popularnością.

Każdy chwali swoje. Rzecz zrozumiała. Niemcy twierdzą, że ich Wassmuss o głowę przerastał Lawrence'a, jest tylko dlatego mniej znany, że nie napisał żadnej książki, a powtóre dlatego, że przegrał, bo przegrały Niemcy, tak, jak Lawrence wygrał, bo wygrała Anglja.

Jak się rzekło, Wassmuss był konsulem niemieckim w Buszyrze od roku 1910. Z wybuchem wojny udało się mu, wśród tysiąca przygód, które same starczą na obszerną lekturę sensacyjną, przedostać się do ojczyzny i zgłosić do szeregów armji. Zupełnie jak Lawrence i zupełnie jak z Lawrence'm postąpiły niemieckie władze wojenne, uznając, iż wykorzystać go można w bardziej odpowiedzialnym charakterze, niźli na froncie pod Verdun, Warszawą czy w Serbji. Wysłano go w tajnej misji do Afganistanu. Wkrótce ekspedycję tę przejął Werner Otto von Hentig, natomiast Wassmuss skierowany został do Południowej Persji, tam, gdzie znał świetnie teren, gdzie miejscowe szczepy uwikłane były w wojnę z Anglikami i stojącymi po ich stronie Arabami.

A zatem z rokiem 1915 rozpoczyna się prawdziwa epopea samotnego człowieka na czele wielkich mas napół dzikich szczepów muzułmańskich.

W krótkim feljetonie można dać krótką tylko charakterystykę działania. Pisaliśmy już o Lawrencie i mniej więcej możnaby napisać to samo o Wassmussie.. Umiejętność wykorzystania wzajemnych stosunków różnolitych interesów narodów muzułmańskich Bliskiego Wschodu. Jednoszli z Anglją, drudzy z Niemcami i Turcją. Osobiste zdolności, odwaga, siła przekonywania i zjednywania ludzi, ażeby ich na tę a nie inną właśnie stronę przeciągnąć. Przedewszystkiem wielka znajomość terenu i mieszkańców. A teren wiemy już, jak wyglądał: piaski pustyni, skały, oazy, pałace wschodnich władców i brudne namioty obozowisk wojennych.

O Lawrence'ie wspominają, że wysadził w powietrze osiemdziesiąt pociągów wojskowych, że u boku króla Iraku wjechał do Damaszku jako zwycięzca. O Wassmussie mówią, że on, a nie kto inny, rozbił armję angielską pod Kutel - Amara, dowodzoną przez generała Townshenda, w dniu 29 kwietnia 1916 roku, pozbawiając koalicję 13 tysięcy żołnierzy.

O znaczeniu Wassmussa świadczy fakt, że Anglja musiała przeciwstawić objętemu przezeń terenowi działania armję, liczącą 40 tysięcy ludzi. Armja ta tkwiła nad zatoką Perską przez długie lata wojny, jakkolwiek mogła być chyba wykorzystana na innych odcinkach frontu. Wassmuss jednak trzymał ją w ciągłem napięciu bojowem.

Pomiędzy Buszyrem i Szyrasem leżał Kazrum, główna kwatera wojenna Wassmussa. Stąd wiodły nici, związujące w jedną wielką sieć interesów wojennych górskie plemiona muzułmańskie, walczące przeciwko Anglji. Wszędzie posiadał Wassmuss swych zaufanych ludzi, w miastach i zapadłych wśród gór wioskach. Im dostarczał materjału wojennego, narażając się na ryzyko i niebezpieczeństwo, oszukując nadbrzeżne posterunki angielskie, gdyż broń dowożona była łodziami wzdłuż wybrzeży zatoki Perskiej.

Kilkakrotnie uchodził śmierci, kilkakrotnie omal, że już znajdował się w ręku wrogich władz, które nań czyhały i polowały jak na dzikiego zwierza wśród piasków pustyni. Rząd angielski wyznaczył 50 tysięcy funtów szterlingów nagrody za głowę Wassmussa. W tym czasie mógł się czuć niedość bezpiecznym nawet pośród swych przyjaciół muzułmańskich, on, giaur, jasnowłosy Germanin. Porzuca zatem religię ojców i przechodzi na wiarę mahometańską. Ażeby jeszcze bardziej zacieśnić węzły z dzikim krajem, poślubia córkę jednego z tamtejszych szeików, Ahrama.

W roku 1919 w londyńskim „Daily Mail" ukazał się dłuższy artykuł o walkach na Bliskim Wschodzie. Dziennik angielski pisał w ten sposób o niemieckim oficerze:

„Wassmuss był niewątpliwie symbolem tych odważnych i niebezpiecznych dla nas metod, które Niemcy potrafiły zastosować na Wschodzie. Od listopada 1915 roku próbowaliśmy tego młodego człowieka złapać, ale daremnie. W ciągu całej wojny stanowił dla nas faktor wielkiego niebezpieczeństwa, stworzywszy potęgę, z którą nolens - volens liczyć się musieliśmy. Wykonywał poruczone mu zadania z zadziwiającą energją, która zda się przechodzi siły pojedyńczego człowieka. A przecież był sam jeden. Musieliśmy nad zatoką Perską utrzymywać armję, którą wolelibyśmy użyć w innem miejscu, w tych czasach, kiedy każdy żołnierz był potrzebny".

Z dumą cytują dziś Niemcy podobny odzew prasy angielskiej.

Ale wówczas sytuacja stawała się z biegiem czasu coraz cięższa. Waliły się żelbetony niemieckiego frontu jeden po drugim, jeden po drugim Turcja była słaba. Anglja przyrzekła Arabom raj na ziemi, półksiężyc zwyciężał, ale z tamtej strony. Wassmuss uznał się za pokonanego. Ażeby nie zostać wydanym angielskim władzom wojskowym bezpośrednio, zgłosił się do konsula angielskiego w Buszyrze i oddał swą szpadę. —Tam był więźniem na prawach gościa. Później internowano do go Indyj

Po skończeniu wojny powrócił i zamieszkał w tych stronach południowej Persji, gdzie ongiś walczył. Stał się już napół muzułmaninem. — Zmarł w roku 1931, dnia 3 grudnia

aż.

Święto i „święto"

Biskup Łukomski z Łomży wystąpił przeciwko używaniu wyrazu „święty", w niestosownych, jego zdaniem, okolicznościach. Mianowicie rozpowszechnił się zwyczaj nazywania dni, poświęconych jakiemuś świeckiemu celowi, świętem. Tak powstały: święto matki, święto dziecka, święto wiosny. Według biskupa Łukomskiego jest to niestosowne.

„Kurjer Poranny" oburza się na to, nazywając to „rekwizycją" i „zabawnemi pretensjami do języka polskiego" itd.:

Biskup Łukomski poucza duchowieństwo swej diecezji, że „trzeba unikać zamieszania pojęć i nazw i nie mieszać idei świętych ze świeckiemi". Zwłaszcza słowo „święto" przysługuje tylko obchodowi religijnemu, nie należy go więc używać w stosunku do obchodów świeckich, jak święto wiosny, dziecka, Warszawy, Huculszczyzny itd. Wśród wyliczonych przez ks. biskupa przykładów nie właściwego, jego zdaniem, zastosowania słowa, nie znajdujemy święta żołnierza, święta niepodległości, święta narodowego, ale niestosowność takich określeń rozumie się sama przez się, gdyż nie są to obchody religijne, lecz świeckie.

Biskup Łukomski rekwiruje po prostu z naszej mowy słowo „święto" na wyłączny użytek religijny.

„Kurjer Poranny" zapomina jednakże, że ze swojej strony, ze swego punktu widzenia biskup Łukomski ma świętą rację. Przecie kiedyś dnie wolne od pracy były wyłącznie świętami religijnemi, świętami katolickiemi. W średniowieczu ilość świąt dobiegała prawie połowy dni w roku. Niektórzy ekonomici twierdzą, że w ten sposób Kościół katolicki przeciwdziałał bezrobociu.

Nadszedł jednak czas płytkiego „kultu pracy". Pokasowano święta katolickie. Nie mówmy już o tem że teraz jest większe bezrobocie.

Teraz nagwałt robi się różne „święta". „Święto konia", „święto krowy" — co troszeczkę przypomina ...kult Apisa w starożytnym Egipcie.

Całkowite ześwieczczenie życia, usunięcie z niego pierwiastka religji, ma jeden ze swoich etapów właśnie w tych nowokreowanych „świętach". Biskup Łukomski ma rację zewszechmiar. Tu nie chodzi tylko o samo słowo „święty", tu się kryje grubsza przyczyna.

Iks.

Cziczerin poza nawiasem w Sowietach

Słynny swego czasu komisarz spraw zagr. Cziczerin, który w ostatnich czasach pracował w archiwum partji rządowej, został zwolniony ze swego stanowiska. Prosił on o pozwolenie udania się zagranicę, ale prośba ta została przez rząd odrzucona. —

——»«»«——

Doradca Stalina zwolniony z urzędu

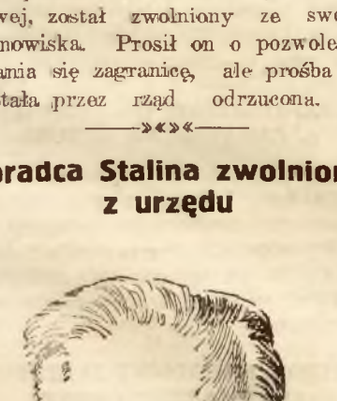

Przewodniczący wydziału wykonawczego kaukaskich republik Jenukidze, jeden z doradców i najstarszych współpracowników Stalina, został zwolniony z urzędu.

Nowy motorowiec niemiecki

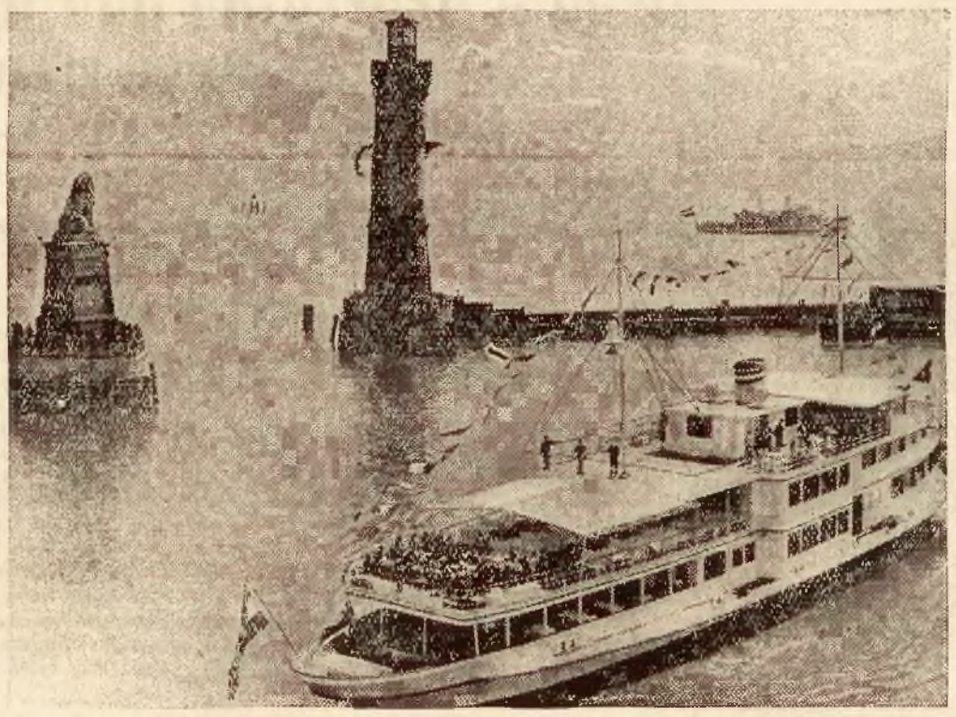

Nowy niemiecki okręt motorowy „Deutschland" oddany został do użytku, jako statek pasażerski w porcie Lindau.

Wywiad „Al Muquattam" z Marsz. Piłsudskim

Prasa egipska o Marszałku i Polsce

Kair, w czerwcu.

Prasa egipska szczelnie wypełniona zagadnieniami polityki angielskiej w Egipcie oraz Anglji, Francji Włoch na Bliskim Wschodzie i szeroko omawiająca sprawy państw i krajów muzułmańskich, niewiele miejsca udziela komunikatom dotyczącym państw i krajów, niezwiązanych swą polityką i życiem ze Wschodem. Tem samem znajomość Polski oraz wielu innych krajów ogranicza się do komunikatów treści ogólnej, zaczerpniętych z informacyj i działalności placówki polskiej w Kairze oraz prasy angielskiej, francuskiej i ostatnio, po zawarciu paktu polsko - niemieckiego o nieagresji, niemieckiej.

Nieszczęście, jakie ostatnio naród polski spotkało, znalazło żywy oddźwięk w prasie egipskiej. Rzec można, że po raz pierwszy od czasu powstania nowego państwa polskiego prasa egipska odczuła potrzebę poświęcenia łam swoich sprawie polskiej i to od jej zarodka do ustabilizowania się, jako sprawy mocarstwa odgrywającego rolę pierwszorzędną w największych zagadnieniach i transformacjach polityki ogólno - europejskiej. Duch Polski współczesnej, reprezentowany przez Marszałka Piłsudskiego, został szeroko omówiony i przedyskutowany przez cały szereg najbardziej poczytnych dzienników arabsko egipskich.

Miarę oceny stosunku prasy egipskiej do osoby Marszałka **Józefa Piłsudskiego** i sprawy polskiej mogą stanowić artykuły dziewięciu najgłówniejszych dzienników egipskch, „Al-Dżyhad", „Kawkab asz-szarq", Asz-Sza'b" „Wadi An Nil" (dzienniki, reprezentujące najbardziej wrogi polityce europejskiej stosunek), „Al-Ittihad", As-Sijasa" (sprzyjające obecnemu stanowi rzeczy w Egipcie), „Al-Balag", „Al-Ahram", „Al - Muqattam" (dzienniki informacyjne i apolityczne; dwa ostatnie: „Al-Ahram" — egipsko-syryjski, „Al - Muquattam" — egipsko koptyjski).

Ogrom materjału i głosów o Marszałku Piłsudskim i Polsce, jaki się ukazał od dnia 13-V do dnia 21-V, spowodował, że o Polsce i Marszałku dowiedziały się szerokie masy ludności całego Egiptu i krajów Bliskiego Wschodu. Echa żałoby polskiej i wyrazy czci w języku arabskim dotarły do najdalszych zakątków Egiptu, Afryki Półn. Półwyspu Arabskiego, Palestyny, Syrji, i Iraku. Po raz pierwszy prasa egipska musiała rozważyć wielkość Marszałka Piłsudskiego i znaczenie państwa polskiego.

„Życie Marszałka Piłsudskiego jest historją odrodzonej Polski" pisze „Al-Balag" (14-V).

P. Kerim Sabit pisze w „Al-Muqattam" (14-V). „Skracamy dzisiejsze komunikaty o sytuacji politycznej, aby poinformować o wielkim wodzu, Marszałku Piłsudskim. Pobudza mię do tego okoliczność, że jestem jedynym dziennikarzem, który miał możność rozmawiania z Marszałkiem Piłsudskim podczas pobytu jego w Egipcie w kwietniu 1932 roku".

Marszałek był tylko u króla Fuada I, premjerowi egipskiemu przesłał swój bilet, żadnego zaś dziennikarza nie przyjął. Kerimowi Sabitowi udało się, w charakterze tłumacza delegata patrjarchy Koptów, być u Marszałka i przeforsować kilka pytań, które zostały wraz z odpowiedziami Marszałka zamieszczone w „Al-Muqattam" jako wywiad..

— Czy był Pan Marszałek przekonany w chwili wybuchu wojny światowej, że doprowadzi ona do realizacji idei niepodległości Polski.

Odpowiedź Marszałka brzmiała:

— Skoro wybuchła wielka wojna, widziałem w niej nasz ratunek i drogę do wolności. Wierzyłem od pierwszego dnia w realizację naszych długich tęsknot, tą dziwną wiarą, jaka przepełniała serce moje. Nadzieje te oparte były na proroctwie, że zbawienie nasze przyjdzie z chwilą walki tych, którzy zagarnęli prawa nasze. Kiedy więc została walka wypowiedziana, rzekliśmy — spełni się posłannictwo nasze.

— W dniu odzyskania niepodległości nurtowały we mnie dwa uczucia: wielkiej i upojnej radości ze spełnienia pragnień ojców naszych i tych 10 miljonów Polaków, którzy polegli na polu walki o wolność w kraju i na obczyźnie, oraz poczucie wielkiej odpowiedzialności za przyszłość.

— To, co zrobiłem dla Polski, nie miało na celu wywyższenia jednej partji nad drugą, ani wyniesienia pewnych ideałów i założeń ponad inne; oceniłem jedynie te uczucia, które przekładały ponad wszystko ogólne dobro narodowe. Należę do rzędu ludzi, którzy niełatwo poddają się wzruszeniu i rzadko przystępuję do wykonania czegoś, zanim nie przemyślę conajmniej 24 godziny. Jeżeli zaś zachodzi potrzeba szybkiej decyzji, to należy ją wydać błyskawicznie.

A oto pogląd na sprawę rozbrojenia:

— Tak, to ładne słowa, lecz ze słów nie można zbudować nawet tak małego domu — i zakreślił ruchem ręki powierzchnię kilku centymetrów.

Mgr. Ali Ismail Woronowicz

Nabożeństwo żałobne za duszę Marsz. Piłsudskiego w Meksyku

W Katedrze w Meksyku odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego na które przybyli przedstawiciele władz, korpus dyplomatyczny oraz kolonja polska. Na zdjęciu — (na lewo) korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie meksykańskim podczas nabożeństwa żałobnego na prawo symboliczny katafalk ustawiony w katedrze podczas nabożeństwa.

Ważny dokument sekretarza Rasputina

znaleziony w Tarnopolu

WARSZAWA. Jak już donosiła prasa, w Nowym Jorku toczył się ciekawy proces. Do sądu amerykańskiego wystąpił b. sekretarz Rasputina, Siemianow, który żąda od banku amerykańskiego zwrotu 2 miljonów rubli, jakie w swoim czasie złożył przed wojną w filji tego banku w Petersburgu brat jego, bogaty przemysłowiec. Sprawa ta trwała przez czas dłuższy i wreszcie sąd amerykański odrzucił pretensje Siemianowa, stając na stanowisku, że nie ma żadnych dowodów na poparcie swoich pretensyj. Siemianow wiedział jednak, że dowód złożenia powyższej sumy powinien gdzieś znajdować się w Polsce, gdyż brat jego, obecnie już nieżyjący, napisał mu, że przy ucieczce wraz z wojskami rosyjskiemi był także w Stanisławowie i tam swoją książeczkę bankową wręczył kelnerowi pewnej restauracji.

Policja amerykańska na żądanie Siemianowa zwróciła się do naszych władz z prośbą o wszczęcie poszukiwań za owym tajemniczym kelnerem w Stanisławowie.

Poszukiwania trwały przez czas dłuższy i wreszcie policja ustaliła, że kelner zmarł przed kilku laty. Pozostała po nim córka, obecnie już mężatka p. Bergerowa. Zapytana o książeczkę bankową p. Bergerowa odpowiedziała, że rzeczywiście w papierach po ojcu znalazła ów dokument, ale nie przywiązywała doń żadnej wagi.

Dokument ten wysłano natychmiast do Nowego Jorku i w tych dniach Bergerowa otrzymała list z podziękowaniem oraz 500 dolarów, tytułem nagrody. Jak z listu wynika, Siemianow obiecuje jej zapłacić 100.000 dolarów w wypadku wygrania procesu z bankiem amerykańskim.

Ciekawe wykopaliska

pod Bydgoszczą

W Solcu kujawskim pod Bydgoszczą na terenie, stanowiącym własność budowniczego Schillera, natrafiono w czasie robót polnych na szereg przedmiotów, pochodzących z ubiegłych stuleci.

Wydelegowany na miejsce kustosz muzeum miejskiego w Bydgoszczy po stwierdzeniu, że znalezione przedmioty rzeczywiście przedstawiają wartość muzealną, przeprowadził dalsze poszukiwania, które wydały obfity plon.

Znaleziono przedmioty pochodzące z rozmaitych epok, a mianowicie od epoki kamiennej (2000 lat przed Chrystusem) do wieku 17-go. Epokę kamienną reprezentuje czekan z gładzonego kamienia o typie północnym. Z 10-go wieku pochodzi podkówka do buta z trzema zadziorami.

Reszta wykopalisk pochodzi z czasów szwedzkiego najazdu na Polskę. Są to odłamki kafli, pokrytych glazurą zieloną, czerwoną, niebieską i szarą z inicjałami I.H.S. matryce garncarskie, gąsior na pokrycie dachu z wyobrażeniem zwierzęcej głowy, ostrogi, wędzidło, cerkle, nożyce różne okucia i t.p.

Natrafiono również na drewniane belkowanie spalone do połowy, pochodzące również z czasów szwedzkiego najazdu.

Dalsze poszukiwania wszczęte zostaną na jesieni po zbiorze.

—::—::—

Ś. P. PORUCZNIK PILOT-OBSERWATOR STANISŁAW LATWIS

zginął śmiercią lotnika 28 maja 1935 r. w Dęblinie

Śmierć por. pil. Stanisława Latwisa, wilnianina, który u nas kończył szkoły i wzorowego lotnika, obudziła szczery żal wszędzie tam, gdzie go znano. Por. pil. Latwis drukował w naszem piśmie szereg artykułów, o lotnictwie w szczególności o Challenge 1934, przejrzyście i jasno wprowadzając czytelników w szczegóły trudnego lotu i obrazując nasze możliwości wobec innych narodów.

Skończył swój ziemski lot. Nigdy go nie obniżał. Walczył z przeciwnościami twardo i konsekwentnie. Chmury na horyzoncie i wiatry przeciwne były tylko bodźcem do zmagań. Dnie słoneczne i promienne kształtowały w nim wiarę w istnienie dobra, dodawały optymizmu. Ze swego krótkiego okresu lotu przez życie nie zmarnował ani chwili, zawsze pamiętał o przeznaczeniu człowieka. Jego siły duchowe i fizyczne wciąż, bez przerwy pracowały dla ludzkości.

* * *

Nie będę podawał Jego rodowodu, ani opisywał historji wypadków. Odstąpię od utartego zwyczaju skreślania subjektywnych wrażeń. Dziś, kiedy Go zabrakło wśród nas niech o Jego myślach i czynach świadczą widome, pozostałe znaki.

Lotnictwo od wczesnej młodości pochłonęło Go całkowicie. Wszystko co brał z życia rozpatrywał i oceniał z lotniczego punktu widzenia.

Entuzjazm i fanatyzm potomków Ikara znalazły w Nim kształt i wyraz. Świadczą o tem słowa listów pełne chęci pracy i wiary.

„...co do artykułu, o którym pisał J., — miałem już zamówiony przez „Skrzydlatą", — a na napisanie nowego doprawdy nie miałem czasu i sił. Na przyszłość jednak, zawsze co będę mógł to zrobię, bo przecie chodzi o propagandę lotnictwa".

Słowa te napisał 6. X. 33, czyli w kilka dni po ukończeniu zawodów krajowych, w których wykazał się jako pierwszorzędny pilot, zajmując w swej kategorji pierwsze miejsce.

W okresie Challenge'u 1934, kiedy dużo osób straciło wiarę w możliwość ponownego zwycięstwa On tak pisał do jednego z naszych współpracowników:

„— Oczywiście artykuły popularne o Chall. są potrzebne. Każdy o tem musi wiedzieć. To stworzy entuzjazm zbiorowy w kierunku lotniczym, — który, wierzę w to, bardzo pomaga do zwycięstwa. — Będzie to zwłaszcza potrzebne na tym najtrudniejszym, ostatnim etapie Wilno — W-wa — Wilno musi dużo wiedzieć o tem, — musi się interesować. Musi wziąć udział w zwycięstwie. Wiara w powodzenie, pragnienie zwycięstwa — to są uczucia przez które każdy może wziąć udział w Chall. — i powinien, kto pragnie zwycięstwa naszych barw. Każdy musi zrozumieć, że nietylko pilot w ciasnej kabinie samolotu, lub obserwator, wpatrzony w mapę — bierze czynny udział".

Lotnictwo traktował jako coś wielkiego, wspaniałego. Na swój sposób chciał je ozdobić, uzewnętrznić jego głęboką treść. Jednocześnie był znawcą muzyki, czuł ją, bo „Muzyka najbardziej nieuchwytna i bezpostaciowa ze sztuk, jest bezpośrednią, bliską towarzyszką naszych radości, smutków, walk i zwycięstw. Powstaje z nami, żyje i umiera. Od nastrojów najbardziej indywidualnych do nastrojów zbiorowego entuzjazmu, radości i zapału jest wykładnikiem i wyrazicielką życia ludzkiego w jego najbogatszych przejawach".

Nic więc dziwnego, że tak pojmując muzykę chciał ją skojarzyć z tem w czem żył — z lotnictwem.

Stworzył „Marsz Lotników", który pierwszy raz został odśpiewany przez radjo na całą Polskę 22 lipca 1934 roku. Marsz w sferach lotniczych zdobył popularność. Bajan startując do lotu okrężnego powiedział do ś. p. Latwisa: „Pamiętaj, muszą mi zagrać twego marsza kiedy będę wracał".

„Marsz lotników" uzewnętrznił Jego najgłębsze uczucia względem umiłowanego zawodu, stał się jakoby pomostem pomiędzy poezją muzyki i ultra nowoczesnem lotnictwem. Dał wyraz ideom przedwnim lotników, w formie najpiękniejszej pobudził do czynów i ofiar na rzecz wielkiej sprawy.

„A jeśli z nas
ktoś legnie wśród szaleńczych
jazd,
czerwieńszy będzie kwadrat,
nasz lotniczy znak.
Znów pełny gaz —
bo cóż, że spadła któraś z
gwiazd,
gdy cała wnet eskadra
pomknie na szlak".

„Ktoś legnie" — On już swą krwią przypieczętował umiłowanie lotnictwa — „czerwieńszy będzie kwadrat, nasz lotniczy znak".

Nie wszystko jednak mija bez echa, nie wszyscy przechodzą bez śladu. Widocznie nie bez znaczenia, dziwnym zbiegiem okoliczności na kartce napisanej w przeddzień śmierci do matki, data 29. V. 35 skojarzyła się z następującym nadrukiem:

„Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają i obcują między nami".

Zet.

Miejsce łagodzenia sporu włosko-abisyńskiego

25 czerwca rozpocząć się mają w holenderskiem kąpielisku Scheveningen pertraktacje zmierzające do złagodzenia konfliktu włosko - abisyńskiego.

Skarb wykopany przy budowie autostrady pod Wieliczką

Z Wieliczki donoszą: Wielką sensację w okolicy wywołała wiadomość o odkryciu przez robotników pracujących nad niwelacją terenu pod autostradę, wielkiego skarbu. Na wieść o tem udał się nasz korespondent na miejsce robót, celem zasięgnięcia bliższych danych. Niestety — z całego skarbu, którego wartość nie da się jeszcze dokładnie ustalić — pozostał tylko stary przerdzewiały garniec żelazny.

Stało się to w następujący sposób: robotnik Tatara Franciszek z Wieliczki, pracujący w grupie robotników koło realności Michalczyka Zygmunta, rozkopując kilofem ziemię, natknął się na głębokości 2 metrów na jakiś stary, żelazny garnek. W pierwszej chwili nie zwrócił wogóle na niego uwagi, dopiero gdy mu zaczął przy dalszem kopaniu przeszkadzać, wyciągnął go i ze zdumieniem stwierdził, że garniec pełen jest srebrnych starych monet. Nie zdołał ich nawet wszystkich oglądnąć, gdyż inni robotnicy dowiedziawszy się o tem odkryciu, rzucili się na monety i prawie wszystkie rozebrali, pozostawiając mu zaledwie dwie sztuki. Wśród monet znajdowały się oprócz mniej ciekawych stare monety polskie z XIV i XV wieku doskonale zachowane.

Pomijając samą wartość srebra jako takiego, skarb ten może mieć wielkie znaczenie historyczne i numizmatyczne, dlatego wywindykowanie go dla muzeum jest poprostu koniecznością. Na terenie Wieliczki dosyć często zdarzają się wypadki odkopywania starych monet, których ludność, nie znając ich wartości historycznej, używa jako wisiorki do zegarków i jako ozdób do naszyjników.

CHINY PRZYJĘŁY WARUNKI JAPOŃSKIE

TOKIO. — Agencja Rengo donosi: Premjer Okada oświadczył, na posiedzeniu gabinetu, że załatwienie zatargu chińsko-japońskiego znajduje się na dobrej drodze. Generał Ho Ing Czin, chiński minister wojny, poinformował japońskie władze wojskowe, że Chiny zastosowały się do wszystkich żądań Japonji

TOKIO. — Agencja Rengo donosi z Tientsinu: Po zlikwidowaniu zatargu o Chiny Północne spowodu przyjęcia przez Chiny wszystkich warunków japońskich, odbyła się wczoraj po południu w Tientsinie konferencja sztabu garnizonu japońskiego pod przewodnictwem gen. Umetsu.

Tematem konferencji były następujące sprawy: Dopilnowanie wykonania przez Chiny warunków japońskich, data ewakuacji garnizonu japońskiego, data wycofania się armji kwantuńskiej, skoncentrowanej obecnie wzdłuż granicy pamiędzy Chinami północnemi a Mandżurją i konkretne środki zapewniające współpracę pomiędzy Chinami a Japonją.

Paryż. — Z Pekinu donoszą, że dwie dywizje wojsk rządu centralnego ouściły Pekin i maszerują w kierunku południowym.

Kontrtorpedowce japońskie w Tientsinie

PEKIN. — Do Tientsinu przybyły dwa kontrtorpedowce japońskie. Władze japońskie wyjaśniają, że ma to na celu ochronę interesów obywateli japońskich w Tientsinie.

TIENTSIN. — Chińska straż przy moście międzynarodowym nie chciała przepuścić kontrtorpedowców japońskich, płynących z Tang Ku. Na tem tle między władzami japońskiemi a chińską strażą powstał zatarg.

TIENTSIN. — Oddziały japońskie mające na celu zmienić oddziały garnizonu w Tientsinie przybyły już na miejsce. Liczebność ich nie jest znana.

WASZYNGTON. Siedziba poselstwa Stanów Zjedn. ma być niebawem przeniesiona z Pekinu do Nankinu z okazji podniesienia poselstwa do rangi ambasady.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
W WILNIE
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na Rudrofa

W Sądzie Najwyższym toczył się wczoraj proces właściciela majątku „Państwo Brody", Stanisława Rudrofa.

Rudrof oskarżony był o oszustwo na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego i kilku prywatnych osób, od których w podstępny sposób nabył udziały majątku za cenę znacznie niższą, niż wynosiła ich wartość. Rudrof w ten sposób stopniowo stał się właścicielem największego w Polsce majątku, ocenianego w okresie dobrej konjunktury na sumę 30.000.000 zł.

Rudrof prowadził oszukańczą gospodarkę, fałszując bilanse i zestawienia rachunkowe. Chodziło mu o wprowadzenie w błąd władz skarbowych i pozostałych udziałowców, ażeby w ten sposób za bezcen skupić udziały i nie płacić podatków.

Na trop nadużyć wpadły władze wojewódzkie. Na miejsce przybyła komisja międzyministerjalna i po przeprowadzeniu kontroli, ujawniła kłębowisko afer i nadużyć. Jak się okazało, Rudrof przekupywał urzędników, którzy mogli być dla niego niebezpieczni.

Rudrofowi wytoczono łącznie pięć spraw, a więc o oszustwo podatkowe, o oszustwo na szkodę pozostałych udziałowców, o oszustwo przy dostawie podkładów kolejowych, wreszcie o przekupywanie urzędników w Złoczowie i Warszawie.

Za oszustwo na szkodę udziałowców Rudrof skazany został na dwa lata więzienia. Wczoraj sprawa ta, pierwsza z serji spraw właściciela majątku „Państwo Brody" zawędrowała do Sądu Najwyższego.

Obrońcy Rudrofa, adwokaci Lejb Landau i N. Golsztein dowodzili, że Rudrof nie wszedł bynajmniej w kolizję z kodeksem karnym. Winni są sami udziałowcy, którzy nie interesowali się faktycznym stanem interesów majątku.

Sąd Najwyższy nie podzielił tych wywodów i wyrok skazujący zatwierdził.

—o—

Rozdanie nagród mistrzom szachowym

WARSZAWA. W lokalu „Warszawskiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej" odbyła się uroczystość rozdania nagród zwycięzcom turnieju szachowego o mistrzostwo Polski na r. 1935.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Polskiego Związku Szachowego, p. wojewoda Nakoniecznikow - Klukowski, przyczem na wstępie oddał hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wysokiego protektora i opiekuna polskich szachów. Pamięć Marszałka zebrani uczcili przez powstanie i minutę ciszy.

Następnie kierownik turnieju p. pułkownik dypl. dr. Steifer odczytał wyniki turnieju, a p. wojewoda Nakoniecznikow - Klukowski wręczył zwycięzcom nagrody.

Pierwszą nagrodę p. kierownika Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego — złoty zegarek — otrzymał mistrz Polski na r. 1935 dr. Tartakower, drugą nagrodę prezesa Polskiego Związku Szachowego, p. wojewody Nakoniecznikow - Klukowskiego — srebrną papierośnicę — otrzymał wicemistrz Polski na r. 1935 p. Najdorf z Warszawy, trzecią nagrodę Zarządu Polskiego Zw. Szachowego — zegar biurkowy — otrzymał mistrz Paulin Frydman z Warszawy, czwartą nagrodę Warszawskiego Klubu Szachowego — srebrną papierośnicę — otrzymał mistrz Henryk Friedman ze Lwowa, piątą nagrodę Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej — srebrną papierośnicę — otrzymał mistrz Achilles Frydman z Łodzi, szóstą nagrodę redakcji „Polski Zbrojnej" — kryształ w srebrnej oprawie — otrzymał mistrz Kolski z Łodzi, siódmą nagrodę Zarządu Polskiego Zw. Szachowego — wieczne pióro i ołówek — otrzymał mistrz Szpiro z Łodzi, oraz ósmą nagrodę Zarządu Polskiego Zw. Szachowego — wieczne pióro — otrzymał mistrz Sulik ze Lwowa.

Poza tem zwycięzcy turnieju otrzymali upominki od polskiego monopolu tytoniowego.

Debata generalna nad ordynacją wyborczą w Komisji Konstytucyjnej

((Początek na stronie 1-ej)

wyboru senatorów. Z chwilą wygaśnięcia mandatu, wchodzi na miejsce senatora jego zastępca. Gdyby zabrakło zastępcy, mandat pozostaje nieobsadzony.

Po dokonaniu wyborów przez kolegja wojewódzkie, nastąpi powołanie senatorów przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Na tem posiedzenie komisji odroczono do godziny 15-tej.

PROJEKT SOCJALISTÓW

WARSZAWA. — Na posiedzeniu popołudniowem komisji poseł Niedziałkowski zreferował wniosek związku parlamentarnego polskich socjalistów w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i senatu. Mówca podkreślił że należy przestrzegać, aby ordynacja wyborcza, respektowała postanowienia konstytucji i to nietylko co do lat, ale aby równość, tajność i powszechność wyborów odnosiła się tak do biernych jak i do czynnych praw wyborczych.

Zastanawiając się nad zagadnieniem, czy głosować należy na listy czy na jednostki, poseł Niedziałkowski opowiada się za systemem głosowania na listy. Chodzi mu również o to, aby o liście państwowej stanowiła nie ilość mandatów, lecz głosy wyborców. Projekt PPS nie daje monopolistycznego stanowiska partjom politycznym.

Mówca występuje przeciw projektowi BBWR, który stwarza pewnego rodzaju reprezentację, nie odzwierciadlając istotnego oblicza kraju. W wypadku, gdyby było 208 posłów, jak przewiduje projekt BBWR, reprezentacja parlamentarna kraju nie odpowiadałaby według twierdzenia pos. Niedziałkowskiego, realnemu układowi sił.

Projekt PPS uzależnia ilość posłów od chęci głosowania wyborców. Skala ruchoma posłów nikomu nie szkodzi, a premjuje grupy polityczne bardziej energiczne i chętne do pracy państwowej. Projekt PPS wysuwa surowe kary za nadużycia wyborcze.

Przechodząc do ordynacji wyborczej do senatu, poseł Niedziałkowski stoi na stanowisku, że jeśli 1/3 ma być mianowana przez Prezydenta, to należałoby wybrać pozostałe 2/3 przez tych samych ludzi, którzy wybierają do Sejmu. Senat otrzymał obecnie tak daleko idące prerogatywy, że trzeba go traktować narówni z sejmem, a więc trzeba go również oprzeć na możliwie najszerszej podstawie społecznej. Referent wysuwa tezę, że reprezentacja parlamentarna jest tylko wtedy racjonalna, jeśli jest odpowiednikiem realnego układu sił społeczno - politycznych. Projekt BBWR zmierza, zdaniem mówcy, do stworzenia fikcyjnej reprezentacji, podczas gdy projekt PPS daje możliwość stworzenia reprezentacji odpowiadającej rzeczywistemu układowi sił społecznych, politycznych i narodowościowych.

Na tem wczorajsze obrady zakończono. Po krótkiej dyskusji formalnej prof. Makowski oświadczył, że komisja zakończy najpierw dyskusję generalną a dopiero później zostanie przesądzona sprawa, który projekt będzie wzięty za podstawę do dyskusji szczegółowej. Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 11-ej.

Trudności płatnicze wewnątrz Z.S.S.R.

MOSKWA. Z miasta Kujbyszew (dawniej Samara) donoszą, wielu nauczycieli z okręgu kujbyszewskiego od lutego nie otrzymało uposażeń. Doniesienia te obok nadchodzących wiadomości o nielegalnem emitowaniu surogatów pieniężnych przez władze lokalne wskazują na poważne trudności płatnicze wewnątrz ZSRR.

—::—::—

Baldwin w drodze

Nowy premjer Baldwin udaje się na audjencję do króla, do Buckingham-Palast.

„Przelot" dziennikarzy łotewskich ponad Wilnem

WILNO. Z inicjatywy Porozumienia Prasowego Polsko - Łotewskiego wyruszyli wczoraj do Polski na wycieczkę drogą powietrzną czterej łotewscy dziennikarze. Są to: p. Arnolds Skrebers, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Łotwy, p. Rudolfs Wilde, redaktor oficjalnej Agencji Telegraficznej „Leta", a zarazem współpracownik „Brihva Zeme" i wiceprezes Związku dziennikarzy łotewskich, dalej p. Arvids Kalnins, profesor ryskiego uniwersytetu i redaktor „Jaunakas Sinas", wreszcie p. Otto Nonancs, publicysta i redaktor pism perjodycznych.

Samolot pasażerski „Lotu" wylądował na lotnisku w Porubanku dzięki wspaniałej pogodzie, punktualnie o godzinie 14 min. 45. Wycieczkę dziennikarską powitali przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Następnie zajęli się nią urzędnicy celni, dokonywując rewizji bagażu. Krótki postój dał okazję do powierzchownej zaledwie wymiany zdań z dziennikarzami z Rygi. Jak się okazało, wszyscy czterej po raz pierwszy „byli w Wilnie". Po pół godziny, o godz. 15 min. 20 ten sam samolot uzupełniwszy zapas benzyny, uniósł gości w dalszą drogę do Warszawy. Wycieczka zwiedzić ma Warszawę, Kraków, Katowice i Zakopane. W dniu 19 czerwca dziennikarze łotewscy przelecą ponad Wilnem, w drodze powrotnej do Rygi.

—::—::—

B. francuski minister sprawiedliwości przed sądem

B. minister sprawiedliwości we Francji, deputowany adwokat Rene Renault, stanął przed sądem przysięgłych w Paryżu, oskarżony o nadużycie władzy. Zażądał on mianowicie od prokuratora generalnego uchylenia kary więzienia nad Stawiskim i kazał sobie za to zapłacić 50,000 franków —Na zdjęciu Renault wraz z obrońcami

TELEGRAMY

PIELGRZYMKI KRAKOWSKIE.

KRAKÓW. W ciągu dnia wczorajszego przybyło do Krakowa kilkanaście pielgrzymek z całego kraju i zagranicy. Między innemi przybyła młodzież szkolna z Cieszyna w liczbie 900 osób, a nadto wycieczki z Poznania, Torunia, Lublińca, kilka wycieczek z Warszawy. Ogółem przeszło 5.000 osób.

ROZPOCZĘCIE ROBÓT NA NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ TORUŃ — SIERPC

TORUŃ. Wczoraj rano przybył z Warszawy do Torunia minister komunikacji Butkiewicz oraz wiceminister Piasecki w celu wzięcia udziału w poświęceniu i rozpoczęciu pracy przy budowie nowej linji kolejowej, która połączy Toruń z Sierpcem. Linja będzie jednotorowa o długości 79 klm. Wykończona będzie w połowie przyszłego roku.

PROCES POLITYCZNY W TALLINIE

TALLIN. — Dnia 12 b.m. rozpoczyna się przed sądem wojskowym w Tallinie proces polityczny przeciwko 39 przywódcom faszystowskiej organizacji byłych kombatantów pod nazw. „Vabsid", oskarżonych o udział w stowarzyszeniu, mającem na celu dokonanie przewrotu w Estonji. Jak wynika z aktu oskarżenia, plan przewrotu był dokładnie opracowany. Spiskowy nabierali coraz większej śmiałości otwarcie zapowiadając powstanie zbrojne i krwawą rozprawę z przeciwnikami politycznymi.

ZMIANY W DYPLOMACJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

BIAŁOGRÓD. — Ogłoszony wczoraj dekret królewski przenosi w stan rozporządzalności ministrów pełnomocnych Jugosławji w Londynie, Brukseli, Waszyngtonie i Moskwie.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O ZAMACHU NA NEGUSA.

LONDYN. „Times" donosi z Addis Abbeba, że cesarz abisyński po miesięcznej nieobecności powrócił do stolicy prowincji Harrar. Wiadomość, jakoby na pociąg cesarski usiłowano dokonać zamachu, została zaprzeczona urzędowo.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT ANTYMARKSISTOWSKI

GENEWA. Powstał tu międzynarodowy instytut antymarksistowski, który postawił sobie za zadanie zwalczanie marksizmu i socjalizmu państwowego na gruncie moralnym, gospodarczym i socjalnym. W zebraniu organizacyjnem, któremu przewodniczył Teodor Aubert, wzięli udział przedstawiciele, lub obserwatorzy Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Belgji, Holandji, Grecji, Portugalji, Stanów Zjednoczonych i Brazylji.

DO POPULARNYCH HASEŁ
ZRÓB COŚ — KUP COŚ
DODAJ
LEC GDZIEŚ

Odznaczenie

Sędzia Sądu Apelacyjnego w stanie spoczynku p. Teofil Sawicki został odznaczony wielkim krzyżem św. Grzegorza kl II. Odznaka ta jest ustanowiona przez papieża Innocentego VIII i posiada sześć klas, pierwsza zaś klasa jest, zgodnie ze statutem nadawana członkom rodzin panujących, lub b. panujących.

—o—

Zjazd leśników

WILNO. Ostatnio odbył się w Wilnie walny zjazd delegatów Koła Związku Leśników, obejmującego województwa: wileńskie, nowogródzkie i część białostockiego. Na zjazd przybyło 85 delegatów z poszczególnych kół rejonowych. Po złożeniu sprawozdania z działalności przez ustępujący zarząd, dokonano wyborów nowego zarządu, na czele którego stanął powtórnie jako prezes inż. Stefan Jankowski. W skład prezydjum zarządu weszli: inż. Edward Kubok — wiceprzewodniczący, inż. Walery Leśnicki — sekretarz, oraz W. Klinger — skarbnik.

Czy mąż pani z przyjemnością wraca do domu?

Czy też są może dni sprzątania, których panicznie się boi? Od czasu, kiedy jest RADION, tak nielubiany niegdyś dzień prania przestał być zmorą pana domu. Radion spełnia każde zadanie. Pierze nietylko wszystko, ale — co ważniejsze — pierze sam. Bez trudu będzie Pani miała bieliznę czystą, ładniejszą niż przed praniem. A przytem Radion chroni bieliznę w praniu. Czy można więcej wymagać od proszku do prania?

Należy pamiętać, że Radion jest sprzedawany tylko w oryginalnych opakowaniach, nigdy zaś luzem.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek.

Nowi komendanci powiatowi

WILNO. Jak już pisaliśmy, odeszli z Wilna na wyższe stanowiska dotychczasowi kierownicy 2 i 6 komisarjatów P. P. m. Wilna.

Kom. Szmieloff objął powiat mołodeczański, zaś aspirant Żmudziński — pow. brasławski.

Obaj wymienieni oficerowie policji pracując przez szereg lat w Wilnie, dali się poznać jako energiczni, a jednocześnie pełni taktu kierownicy jednostek policyjnych, więc spodziewać się należy, że i na nowych stanowiskach spotkają się z takiem samem uznaniem wszystkich, którzy z nimi będą współpracować.

—o—

Spędzajcie wakacje w namiotach

Gorączkowe tempo życia współczesnego wyczerpuje nasz organizm i utrzymuje nasze nerwy w stałem napięciu. Dobrodziejstwo spędzonego urlopu czy też wakacyj na świeżem powietrzu w swych skutkach jest wprost nieocenione. Wracamy pełni sił i zasobu energji do dalszej pracy. Godne zastanowienia jest tylko jedno, czy po wakacjach wracamy naprawdę wypoczęci i zadowoleni. W większości wypadków —nie! Powodem tego jest nieumiejętne zorganizowanie odpoczynku. Nie wystarczy zmienić środowiska — należy w pierwszym rzędzie zostawić za sobą cały balast życia kulturalnego i monotonji życiowej, jakie nam towarzyszą w ciągu całego roku. Prawdziwy odpoczynek daje tylko ścisłe zespolenie się z przyrodą, w której króluje niezależność, swoboda i niefrasobliwość. Prawdziwą rozkosz daje nam dopiero życie beztroskie włóczęgów, biwakowanie pod gołem niebem i namiotem. Ci wszyscy, którzy choć raz zakosztowali rozkoszy prymitywnych wygód, jakie daje namiot, rozkoszy zaspokojenia głodu potrawami przez siebie samych na biwaku sporządzonemi, którzy słyszeli ranny koncert budzącej się przyrody i ptaków, już nigdy w swych wędrówkach nie zamienią wiernego towarzysza — namiotu na najwygodniejszy choćby pokój w pensjonacie lub schronisku. A policzcie jeszcze korzyści materjalne, jakie daje Wam namiot, policzcie za oszczędzone noclegi, napiwki itp., a przekonacie się, że jednorazowy wydatek na nabycie namiotu wróci się Wam po kilkunastu noclegach biwakowych, nie mówiąc o swobodzie i całkowitej niezależności od pory dnia, miejsca i ludzi.

Wyłączna sprzedaż namiotów w firmie „Kejlin i Rajchenbaum". — Warszawa, Marszałkowska 116.

Nauczycielstwo na pomnik Marszałka

WILNO. — Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie na posiedzeniu w dniu 6-ym czerwca b.r. zatwierdził uchwałę prezydjum zarządu okręgu z dnia 13-V r.b. w sprawie asygnowania 100 zł. na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie, ponadto postanowił przeznaczyć 100 zł. na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

W związku z akcją budowy pomnika w Wilnie Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgu Z.N.P. uchwalił zwrócić się z gorącym apelem do ogółu nauczycielstwa związkowego i niezwiązkowego w okręgu Szkolnym Wileńskim, ażeby za przykładem oddziału grodzkiego ZNP w Wilnie opodatkował się na powyższy cel. Dla informacji podajemy, że Oddział Grodzki ZNP w Wilnie opodatkował się w wysokości 6 proc. od poborów miesięcznych płatnych w 6-ciu ratach.

Balon „Jabłonna" pod Mołodecznem

Kpt. Hynek wylądował bez wypadku

WILNO. W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych koło zaśc. Myślewicze pod Mołodecznem wylądował balon „Jabłonna", w którym znajdowali się kpt. Hynek i por. Burzyński.

Lądowanie odbyło się bez wypadku.

Zaraz potem powłoka balonowa została odtransportowana na dworzec do Mołodeczna w celu odesłania do miejsca postoju balonów. Obsada balonu po zakończeniu lotu (ćwiczebnego) odjechała również koleją.

—::—::—

Odwołanie świąt pułkowych w I Dyw. Leg.

WILNO. — W związku z żałobą narodową, spowodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, święta pułkowe we wszystkich pułkach I Dywizji Piechoty Legjonów w bieżącym roku odwołuje się.

W dniu przypadającego święta pułkowego odbędzie się tylko nabożeństwo żałobne za ś.p. Marszałka, oraz złożenie wieńca przy Jego Sercu.

—o—

Sprzedaż tuszorytów
I. GINTOWT DZIEWAŁTOWSKIEGO
ofiarowanych na rzecz Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego
Zapisy w Administracji „Słowa" Zamkowa 2.

Za spokój duszy
Ś. P.
MARJI z BILLEWICZÓW
PIŁSUDSKIEJ
odbędzie się Msza Żałobna w dniu 13-go czerwca o godz. 10 w dolnym kościele św. Teresy.

FERJE SZKOLNE.

WILNO. W najbliższą sobotę kończą się zajęcia we wszystkich szkołach średnich i powszechnych.

—::—::—

ZASIŁKI REZERWISTOM.

WILNO. Referat wojskowy magistratu przystąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca do wypłaty zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w pierwszym turnusie. Dotychczas wpłynęło około 100 podań.

—::—::—

CHOROBY W MIEŚCIE.

WILNO. W ubiegłym tygodniu zanotowano w mieście 16 zasłabnięć na choroby zakaźne.

—::—::—

ZATARG W F. „FURS".

WILNO. Wobec tego, że zarząd fabryki futer „Furs" nie zgodził się cofnąć wymówień, pertraktacje co do likwidacji zatargu zostały zerwane. Związki zawodowe postanowiły przyjść z pomocą b. robotnikom zamkniętej fabryki.

KORNIEJEWA OSADZONO W WIĘZIENIU

Zabójca twierdzi, że działał pod wpływem zazdrości

WILNO. Po dokonaniu niezbędnych formalności, przewidzianych w ustawie postępowania sądowego, zwłoki zabitej onegdaj właścicielki domu przy ul. Mickiewicza 53, Stefanji Cackowskiej, zostaną prawdopodobnie jeszcze dziś wydane rodzinie w celu pogrzebania.

Zabójca Cackowskiej, murarz Korniejew, jak pisaliśmy, narazie symulował anormalnego, lecz po namyśle zmienił taktykę i będąc już w areszcie centralnym, wyraził chęć złożenia zeznań.

Korniejew podał, że będąc bezrobotnym, zmuszony był chwilowo korzystać z pomocy Cackowskiej, u której mieszkał jako sublokator.

Zabójca twierdzi, że nie był z nią wcale w bliższych stosunkach, lecz z biegiem czasu „polubił" ją tak dalece, że nie mógł przenieść myśli, iż będzie zmuszony rozstać się z Cackowską. A że na to się zanosiło, dowiedział się w niedzielę od niej samej. Nie zdając sobie sprawy ze swego uczynku, usiłował Cackowską udusić, lecz w ostatniej chwili zreflektował się i puścił swą ofiarę.

W poniedziałek rano, w czasie, gdy Cackowska wręcz mu wskazała drzwi, rzucił się na nią, lecz został uderzony czemś twardem po głowie. Co dalej się działo Korniejew rzekomo nie pamięta i twierdzi, że działał jedynie pod wpływem zazdrości, która uniemożliwiła mu zastanowienie się nad konsekwencjami uczynku.

Tłumaczenia Korniejewa są dobrze obmyślaną obroną, którą jednak obalą zeznania świadków. Twierdzą oni, że zabójca żądał stale od Cackowskiej pieniędzy na hulankj i że na tem tle wynikło całe zajście.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Występy
Marji Nochowiczówny
Dziś
„Baron Cygański"
Ceny letnie—zniżone.

NOŻOWNIK Z TRAKTU BATOREGO.

WILNO. Policja ujęła sprawcę śmiertelnego zranienia Józefa Machnickiego (Belmont 23), który padł ugodzony nożem w czasie bójki na Trakcie Batorego.

Nożownikiem okazał się niejaki Antoni Dziemiszczenko (bez stałego miejsca zamieszkania).

ZŁODZIEJE W BIURZE COOKA.

WILNO. Do biura podróży Cooka przy ul. Mickiewicza dostali się złodzieje, którzy po splądrowaniu lokalu zabrali z szuflady 90 złotych.

Złodzieje weszli do biura po uprzedniem otwarciu drzwi dobranym kluczem.

—::—::—

EKSPLOZJA W IGNALINIE.

ŚWIĘCIANY. Na stacji kolejowej w Ignalinie Michał Gudaniec, lat 12, syn kolejarza, nasypał do butelki niegaszonego wapna, nalał wody i zakorkował.

Niezwłocznie nastąpił wybuch, wskutek którego zostali poranieni: Michał Gudaniec, Zdzisław Dmuchowski, lat 8, syn kierownika ruchu i Antoni Górski, lat 10, syn zawiadowcy stacji.

—::—::—

ZAGADKOWY ZGON W TURMONCIE

BRASŁAW. W Turmoncie zmarła nagle Helena Kapłanowska, lat 46, żona aptekarza. Zachodzi przypuszczenie, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia. Dochodzenie wszczęto.

PODPALENIE W WOŁOKUMPJI

WILNO. Wczoraj w nocy we wsi Wołokumpja spłonęła stodoła Stanisława Maciuna. Mimo natychmiast zorganizowanej akcji ratowniczej, budynek uległ całkowitemu zniszczeniu. Straty według obliczeń poszkodowanego wynoszą około 1 tys. zł.

Oględziny miejsca pożaru pozwoliły ustalić, że zaszedł tu wypadek podpalenia. W związku z tem zatrzymano jednego z sąsiadów Maciuna, który miał działać z zemsty.

Pożary niszczą dobytek WSI WILEŃSKIEJ

WILNO. — W kol. Małe Świranki, gm. kiemieliskiej od uderzenia piorunu spaliła się stodoła, należąca do Romualda Siemaszki. Straty wynoszą około 120 zł.

We wsi Ślosaryszki, gm. daugieliskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się łaźnia Adama Paciejuna. Straty wynoszą 240 zł.

We wsi Staniuny, gm. mielegjańskiej, spaliły się trzy domy mieszkalne i stodoła, na szkodę mieszkańców tejże wsi. Ogólne straty wynoszą 2.922 zł. — Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

We wsi Bojary, gm. kiemieliskiej, wskutek uderzenia piorunu spalił się dach domu mieszkalnego Józefa Zajączkowskiego. Poszkodowany oblicza straty na 600 zł.

W tymże dniu od uderzenia piorunu spaliła się stodoła Józefa Solennika, kolonja Chociłki, gm. świrskiej. Straty wynoszą 520 zł..

W oddziale 54 Nadleśnictwa Podbrodzkiego w pobliżu zaścianka Józkowszczyzna, spalił się las, na przestrzeni około 1,5 ha. Strat narazie nie ustalono.

Z nieustalonej narazie przyczyny, wybuchł pożar we wsi Korytnica, gm. ilskiej, wskutek czego spalił się dom mieszkalny i inwentarz martwy Józefa Gintowta, oraz chlew Stefana Kisłego. Ogólne straty wynoszą 380 zł.

W kol. Bohdanowo, gm. głębockiej, na szkodę Zygmunta Borkowskiego spalił się dom mieszkalny wraz z urządzeniem i garderobą i część narzędzi rolniczych i na szkodę Adolfa Filipowicza sprzęty domowe, garderoba, artykuły spożywcze i narzędzia rolnicze, oraz na szkodę służącej Zofji Peskaleckiej — ubranie. Ogólne straty wynoszą 5.600 zł.

—::—::—

POŻARY W MAJU.

WILNO. Na podstawie danych statystycznych w ciągu maja straż pożarna interwenjowała w 20 wypadkach pożarów, w tej liczbie 4 alarmy były fałszywe. Na gaszenie pożarów straż zużyła 220 godzin, z czego 75 nocnych. Wody zużyto 25.300 litrów. Ponadto, jak wskazuje statystyka, w ciągu maja kominiarze oczyścili 2.688 kominów.

Kolejna obława na żebraków

WILNO. W czasie Zielonych Świąt policja przeprowadziła w Kalwarji obławę, zatrzymując 15 żebraków.

Wczoraj we wtorek, odbyło się posiedzenie komitetu do walki z żebractwem i włóczęgostwem z udziałem przedstawicieli Starostwa Grodzkiego i Wydziału Opieki Społecznej Zarządu m. Wilna, na którem po zbadaniu zatrzymanych żebraków postanowiono: 4 osoby wysiedlić z Wilna, 2 osobom udzielić doraźnych zapomóg, 1 skierować do szpitala, a 1 do zakładu dla ułomnych. Ociemniałemu żebrakowi Ostaszkiewiczowi udzielić stałej 30 zł. zapomogi, gdyż posiada on na utrzymaniu 4 dzieci i żonę. Starosta grodzki ukarał jednego z zatrzymanych żebraków bezwzględnym aresztem za zuchwałą żebraninę.

Zajście z wieśniakami

WILEJKA. We wsi Jermolicze, gm. wiazyńskiej, patrol P. P. zatrzymał Piotra Filistowicza i Michała Sonicza, którzy posiadali odkażony spirytus denaturowany.

Zatrzymani stawiali czynny opór i przy pomocy Mikołaja Narejki usiłowali pobić policjantów. W czasie szamotania się Narejko podrapał jednemu z posterunkowych lewy policzek.

Przy pomocy sołtysa Trofima Klimionka awanturników obezwładniono i osadzono w miejscowym areszcie.

CEMENT kodc. FIRLEY
marka GÓRKA
poleca ze składu i wprost z fabryk
D/H. Br. CHOLEW Wilno, Kwiatowa 5 tel. 353 i 17-94.

KRONIKA WILEŃSKA.

ŚRODA Dziś 12 Onufrego Jutro Antoniego

Wschód słońca g. 2.44

Zachód słońca g. 7.53

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE.

z dnia 11 czerwca 1935 r.

Ciśnienie średnie 765
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa +7
Wiatr: południ.-wschodni
Tendencja: spadek
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora 12-6 1935 r.:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna ze skłonnością do burz w dzielnicach zachodnich. Bardzo ciepło.

Umiarkowane wiatry z południo-zachodu i południa.

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4). Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Stefańska róg Zawalnej) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Snipiszek.

—»«o»«—

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Doroczne Walne Zebranie członków Wil. Towarzystwa „Mens" dla walki z alkoholizmem i innemi nałogami odbędzie się w niedzielę dnia 16-go czerwca r.b. w lokalu „Ośrodka Zdrowia" (ul. Wielka 46) o godz. 7 po poł. w pierwszym terminie i o godzinie 7,30 wiecz. w drugim terminie — ważne przy każdej ilości obecnych.

Porządek obrad: 1. zagajenie i wybór przewodniczącego, 2. sprawozdanie zarządu, 3. sprawozdanie kasowe, 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5. odczytanie preliminarza budżetowego na rok 1935 — 36, 6. sprawozdanie dr. Kulejewskiej o organ. „Koła Pań", 7. sprawozdanie dr. K. Kulejewskiej o zjeździe delegatów Kół Trzeźwości w Warszawie, 8. wybory członków zarządu, 9. wolne wnioski.

RÓŻNE

— Konkurs modeli samolotów. — Dnia 13 bm. o godz. 16 odbędzie się konkurs eliminacyjny modeli latających, urządzony przez Obwód Miejski Wileński LOPP, na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. — Wstęp wolny.

— Z życia myśliwych. Komitet uczczenia 10-letniej pracy społeczno-łowieckiej p. Michała K. Pawlikowskiego podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że projektowany początkowo uroczysty obchód tego jubileuszu łowieckiego został spowodu Żałoby Narodowej odwołany.

Natomiast w dniu 20. VI. br. o godz 19 (7 wiecz.) w lokalu Klubu Myśliwskiego przy ul. Mickiewicza 11 w Wilnie odbędzie się w gronie Rodziny Łowieckiej skromna uroczystość wręczenie Jubilatowi adresu. Na tę biesiadę myśliwską Komitet zaprasza tych wszystkich, którzy udział w obchodzie zgłosili. Za Komitet Andrzej Węcławowicz rtm.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Muzyczny „Lutnia". — Występy M. Nochowiczówny. — „Baron cygański". Dziś grany będzie w dalszym ciągu wartościowy utwór muzyczny J. Straussa „Baron cygański". Ceny letnie — zniżone. Początek o g. 8,30 wiecz.

— „Gospoda pod białym koniem". W piątek najbliższy wznowiona zostanie słynna operetka Benatzkiego „Pod Białym Koniem" w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod reżyserją M. Tatrzańskiego.

— Teatr miejski na Pohulance. — Ostatnie przedstawienia „Morfium".

— po cenach propagandowych. — Dziś we środę dnia 12 bm. o godz. 8,30 wiecz. „Morfium" —

Jutro, we czwartek dn. 13 bm. o godz. 8,30 wiecz. „Morfium".

— Miejski teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś we środę dnia 12 bm. o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni arcywesoła, sensacyjna sztuka „Tajemniczy Dżems". Ceny zniżone.

Jutro we czwartek dnia 13 bm. o godz. 8,30 wiecz. „Rozwód".

— Jutrzejsza premjera w Teatrze Letnim. Jutro we czwartek dnia 13 bm. o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się premjera w teatrze Letnim doskonałej komedji w 3-ch aktach Z. Marynowskiego p. t. „Rozwód" w reżyserji W. Ścibora i Autora.

— „Halka" — na wolnem powietrzu w parku im. Żeligowskiego. Wystawienie „Halki" po raz pierwszy w Wilnie u stóp góry Zamkowej na wolnem powietrzu przedstawia się bardzo interesująco. Prof. Ludwig mobilizuje rzesze statystów i stara się akcję „Halki", uprawdopodobnić, wykorzystując teren parku, przez co zrywa z ciążącym na tej operze szablonem. Można słusznie przypuszczać, że eksperyment zaciekawi wszystkich i nie zawiedzie.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Zielona parada.
CASINO — Niebezpieczna piękność
HELIOS — Hrabia Monte Christo
PAN — Petersburskie noce.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— OKRADZENI. Leopold Burluk (Zawalna 23) doniósł, że w dniu 10 b. m. między godz. 21 a 22 z mieszkania jego skradli nieznani sprawcy ubranie, bieliznę i gotówkę. Ogólne straty wynoszą 700 zł. Dochodzenie w toku.

— Mieszkaniec wsi Marcinkańce, pow. grodzieńskiego, Franciszek Tamulewicz doniósł, że w dniu 8 b. m. w kaplicy Ostrobramskiej skradziono mu z kieszeni portmonetkę z 20 dolarami i 5 zł. w bilonie. Ogólne straty wynoszą 112 złotych.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Weronika Bukowska (Raduńska 23) w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Jakóba, gdzie Bukowska zmarła. Powodem samobójstwa nieporozumienia rodzinne.

—::—::—

RUCH WYCIECZKOWY W WILNIE.

WILNO. W czasie świąt w Wilnie bawiły trzy wycieczki Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Bednar, Warszawy i Katowic w liczbie 140 osób. Wycieczka Ligi Katolickiej ze Śląska w liczbie przeszło 300 osób opuściła Wilno we wtorek rano.

Dnia 13 b. m. o godz. 18-ej przybywa do Wilna wycieczka włoska w liczbie 51 osób. Dnia 15 b. m. przyjeżdża 75 studentów niemieckich z Królewca. Poza tem przybywają w najbliższym czasie inne jeszcze wycieczki, które ustalają z wileńskiemi biurami terminy. Ogólnopolski spływ kajakowy Ignalino — Wilno odbędzie się w dniach od 2-go do 8-go lipca r. b. Kolej przyznała dla uczestników 80% zniżkę od starej taryfy.

W związku z powstaniem Ligi Popierania Turystyki, do której weszli przedstawiciele wszystkich ministerstw, utworzono przy dyrekcjach kolejowych delegatury. Delegatura wileńska, która obejmuje województwa wileńskie, nowogródzkie, poleskie i białostockie, wyręcza się Związkiem Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej. Związek ten uzyskał wiele ulg dla wycieczek, zajmuje się zakwaterowaniem i wyżywieniem uczestników, wynajmowaniem autobusów wycieczkowych w podmiejskie okolice i t. d.

—::—::—

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— Komunikat Związku Oficerów Rezerwy. Koło Nowogródzkie organizuje w ramach Powszechnych Zawodów Strzeleckich pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" zawody wewnętrzne dla członków Koła w dniu 13 b. m. o godz. 17-ej na strzelnicy (koło zamku). Zawody te mają charakter propagandowy, jednocześnie zaś umożliwiają zdobycie odznaki strzeleckiej. Każdy strzelający (w razie wystrzelenia przepisowej ilości punktów) otrzyma prócz legitymacji O. S. dyplom pamiątkowy. Koszty związane z zawodami, pokrywa w całości Koło Z. O. R.

Ci z członków, którzy nie będą mogli wziąć udziału w zawodach ZOR mogą w terminie do 16 b. m. za uprzedniem porozumieniem z Komitetem Powiatow. Z. S. (telefon 24) wziąć udział w zawodach osobno za opłatą 85 gr.

TEATR LUTNIA

„Baron cygański"

Operetka w 3-ch akt. J. Schmitzera, przekład M. Turczyńskiego. Muzyka Jana Straussa

Wznowienie — po wielu latach — jednego z arcydzieł twórczości operetkowej wiekopomnego „króla walca", można uważać jako przedstawienie „jubileuszowe", gdyż w roku bieżącym upływa lat 50 od chwili, kiedy „Baron cygański" wkroczył na zdobywczą drogę, wiodącą go w pochodzie triumfalnym na wszystkie sceny operetkowe świata, a nawet niektóre teatry operowe, albowiem utwór ten niewątpliwie jest operą komiczną, nie zaś operetką w ogólnie przyjętem znaczeniu.

Już sam fakt przetrwania w pierwotnej świeżości, w ciągu półwieku, wymownie stwierdza niepospolitą wartość muzyki tego dzieła, stawiającego wykonawcom wielkie wymagania; uwalnia to od wyrażania krytycznych uwag o bogactwie melodyjnem i mistrzowskiem opracowaniu prześlicznego materjału dźwiękowego.

Była to ostatnia premjera, którą nasz wyborny teatr, godnie uwieńczył zbliżający się ku końcowi sezon. Przedstawienie — pod każdym względem — należało na najświetniejszych, jakie oglądaliśmy w ciągu trzech lat niezmordowanej pracy znakomitych artystów, z prawdziwem zaparciem się zwalczających, wciąż piętrzące się, olbrzymie trudności prowadzenia samowystarczalnego i stojącego na bardzo wysokim poziomie teatru muzycznego.

Premjera „Barona cygańskiego" była jednocześnie uroczystem przedstawieniem na obchód dziesięciolecia pracy artystycznej p. Barbary Halmirskiej, ulubionej u nas, utalentowanej wodewilistki, która wybornie wykonała rolę Arseny i była przez publiczność i kolegów zaszczycona owacjami i obdarzona mnóstwem podarków kwiatowych oraz przemówieniami i burzą oklasków.

Wyśmienicie usposobiony głosowo, odtworzył postać Sandora Barinkaya, bez zarzutu p. K. Dembowski. Partnerką jego, w roli Saffi, była p. M. Nochowiczówna, wykazując wysoką klasę artyzmu śpiewaczego i aktorskiego w tej nader trudnej kreacji. W samem założeniu nieco karykaturalną postać Żupana, hodowcy wieprzów, przedstawił odpowiednio zabawnie p. B. Folański. Niefortunnego komisarza królewskiego, hrabiego Carnero, w stylu tradycyjnym i z humorem, grał p. M. Domosławski, który się też zasłużył, jako reżyser przedstawienia. Z niezwykłą wytwornością wykonał p. W. Szczawiński rolę hrabiego Homorzaya.

Często dość niedbale obsadzaną rolę starej cyganki Czipry, powierzono p. H. Czechowskiej, która właściwem wykonaniem uwydatniła rzeczywiste wartości wokalne tej roli. Guwernantka Mirabella (p. D. Lubowska), Ottokar, jej syn (p. E. Jakutis) oraz trzech cyganów (panowie: L. Detkowski, S. Brusikiewicz, i S. Kubiński) dobrze się przyczynili do powodzenia całości.

Z niezawodnem upodobaniem — jak zwykle — oklaskiwano doskonale odtańczony, przez cały zespół baletowy, z p. M. Martówną i p. J. Ciesielskim na czele, ognisty „Czardasz" z muzyką L. Grossmanna. Zawsze niezwykle pomysłowym jest p. baletmistrz p. Ciesielski, tworzący skromnemi środkami malowniczą i efektowną oprawę dekoracyjną.

Całemu personelowi śpiewaczemu i orkiestrze, a także kapelmistrzowi p. A. Wilińskiemu, należy się wyrazić szczere uznanie za bardzo chwalebne opanowanie pięknej i trudnej muzyki.

Pisząc ostatnie sprawozdanie, żegnam wszystkich artystów Teatru „Lutnia" i wołam szczerze — „Do widzenia w jesieni!".

Michał Józefowicz.

Nareszcie rozpoczął się sezon kąpielowy

Z aktualnych spostrzeżeń sezonowych

Do pięknego naszemu „gaju" po-Bernardyńskiego przylega wspaniała Altarja o szerokim falistym terenie wzgórzystym. Jest pełna uroku, a porośnięte wysokie jej zbocze od strony szemrzącej u stóp tej Altarji Wilenki ma w sobie coś z nastroju pejzażu Böcklinowskiego! Jakże uroczemi a wybornemi dla zdrowych, emocjonujących spacerów byłyby i te szczyty górskie i te malownicze pokręcone drożyny na wysokich zboczach górskich... gdyby, gdyby nareszcie Sz. Zarząd Miasta w porozumieniu się z wojskowością ułatwił publiczności, żądnej higjenicznej rozrywki spacerowej, udostępnić pomienione tereny altarjowe do ich zwiedzania. Przecież niekażdy z wilnian ma tyle czasu i sił, ażeby udawać się niekiedy np. na dalekie Karolinki; tymczasem ilież osób tęskni do przechadzek na wzgórzach miejskich, znajdujących się pod bokiem. Altarja z lewej swej strony obecnie nie posiada wstępu, a z prawej nie ma tego dostępu na dłuższej przestrzeni z powodu ogrodzenia drutowego.

Ktoby więc dziś zapragnął dostać się na wierzchołki altarjowe, musi po przejściu mostu, wiodącego z ogrodu po-Bernardyńskiego wgłąb wąwozu górskiego (około góry Stołowej), musi — powtarzam — przebyć piaszczystą, pokrzywioną, b. niewygodną drogę, prowadzącą do końca tego jaru—a przebycie tej drogi wiele zajmuje czasu, trudu i przykrości terenowej...

Jest, coprawda, obok, zlewa, drugi most, prowadzący wprost na przepięknie zadrzewione zbocze Altarji, ale ten most jest, jak dotąd, owocem zakazanym dla wilnian, a przytem most ów jest mocno uszkodzony przez wiosenny nurt burzliwej Wilenki, — jest niebezpieczny do przebycia, a jednak, jednak bardzo łatwo naprawy. Niechby Magistrat nasz porozumiał się z sąsiadującym tuż przy górze urzędem wojskowym, a rychło, bez większej fatygi most ów paru żołnierzy naprawi (przedewszystkiem podpierając go po środku). Tymczasem most ten — zwracamy uwagę władz bezpieczeństwa — most ten jest przedmiotem nie bezpiecznych igraszek dla urwisów ulicznych! Uważam, że swawole bezkarne chłopców mogą spowodować nawet nieszczęście — kalectwo, a nadto poważnie zniszczenie głównych, rozchybotanych części mostu...

Czas chyba wielki temu wszystkiemu zapobiec. **Sulimczyk.**

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KAPITAN KORKORAN" „PAN".

Zaczyna się zupełnie po cervantesowsku. Wizja bohaterskiego kapitana, który walczy ze zbuntowaną załogą przechodzi w całkiem prozaiczną rzeczywistość. Kapitan jest, ale nie potrzebuje walczyć z załogą. Co najwyżej może sobie użyć i nakrzyczeć się we własnej połowie domu. Drugą połowę, a właściwie i supremację nad całością dzierży gospodyni. Władza kapitana daje się we znaki na statku rzecznym, który przedsiębiorstwu przysparza więcej kłopotu niż zysku. Aby się pozbyć krewkiego kapitana wysyła go dyrekcja do uzdrowiska. Tutaj jednak zamiast do sanatorjum kasy chorych trafia nasz bohater do luksusowego pensjonatu i dostaje się w wir nieprawdopodobnych przygód. Perypetje są niezwykłe, wszystko jednak kończy się pomyślnie. Kapitan nawet dostaje awans i może jako nadinspektor żeglugi rzecznej pognębić swego dotychczasowego gnębiciela inspektora.

Cały film stoi na Burianie. Ponieważ dawno już nie widzieliśmy sympatycznego komika, mniejszą uwagę zwracamy na braki filmu i na to, że Burian powtarza się. Postać kapitana Korkorana bawi nas prawie tak samo, jak i wszystkie poprzednie kreacje Buriana. Gdyby ten film ukazał obok poprzednich, wrażenie byłoby o wiele gorsze. Technicznie również film jest słaby. Szwankują zdjęcia i dźwięk.

W dodatkach poza 20 numerem tygodnika PAT, ciekawy, ale niezbyt starannie zrobiony reportaż z Wilanowa.

Tad. C.

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ

WILNO. W dniu 7 czerwca rb. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego, Tadeusza Żemoytela, — odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej:

Przez Komisję zostały rozpoznane:

1 sprawa ustalenia istnienia służebności pastwiskowej, przysługującej wsi Rotkiewicze na gruntach majątku Hanuta, powiatu wilejskiego.

3 sprawy z odwołań od orzeczeń I instancji o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców na mocy ustawy z dnia 20 6. 1924 r.

1 sprawa skreślenia osadnika wojskowego z nadanych mu gruntów z państw. maj. Bohdanowo, powiatu brasławskiego.

6 spraw z odwołań od orzeczeń I instancji, zatwierdzających projekty scalenia wsi: Słoboda, Kraśne vel Hawienowicze, Kowale, okol. Kośniewszczyzna, powiatu oszmiańskiego, wsi Maniuki i Dawiedziny, powiatu brasławskiego.

1 sprawa z odwołania od orzeczenia I instancji w przedmiocie zatwierdzenia projektu podziału wspólnoty wsi Kopacze, powiatu mołodeczkiego.

2 sprawy z odwołań od orzeczeń I instancji w przedmiocie zatwierdzenia stanu posiadania przed scaleniem wsi i zaśc. Sołowje i m-ka Hrudowo, powiatu postawskiego.

1 sprawa w przedmiocie ustalenia stanu posiadania przed scaleniem i szacunku gruntów wsi Jasiuki powiatu postawskiego.

CZYNEM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO
KONTO P. K. O. Nr. 15.555

Zjazd Sybiraków

W dniach 29 i 30 czerwca rb. odbędzie się poraz pierwszy w Wilnie od chwili odzyskania Niepodległości Ojczyzny Ogólnopolski Zjazd Sybiraków.

Do starego grodu Gedymina ukochanego miasta Wielkiego Sybiraka Marszałka J. Piłsudskiego zjadą się z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej synowie, których zwycięska przemoc caratu pędziła na Sybir za to, że ośmielali się targnąć obrożą niewolniczą Narodu.

Zjadą się Ci, którzy tam na ziemi Syberyjskiej przez 17 laty stanęli z bronią w ręku do walki w imię zjednoczenia i niepodległości Polski.

Poraz pierwszy m. Wilno będzie gościło Tych, którzy w kraju obecnym, w kraju wygnania brzękiem kajdan przez wiele lat przypominali o swej wierności Ojczyźnie i sprawie słusznej choć chwilowo przegranej. Tych, których przykładem ideologicznym było poczucie odrębności narodowej, a treścią istotną patrjotyzm czynny, domagający się aktywnej roli w wielkich zapasach dziejowych.

W czasie Zjazdu odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Sybiraków Okręgu Wileńskiego z udziałem szeregu osobistości ze sfer Rządowych, Wojskowych i miejscowego społeczeństwa.

Inż. W. Pieślak

ZABÓJSTWO ZA MURAMI WIĘZIENIA

WILNO. Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę niejakiego Włodzimierza Zacharewicza, młodego piekarza z Suwałk, oskarżonego o zabójstwo współwięźnia w celi więziennej. Wypadek miał miejsce w więzieniu w Grodnie, gdzie Zacharewicza osadzono na 4 lata więzienia. W jednej celi z Zacharewiczem siedział również jego znajomy, Ignacy Dziewiatowski. Pomiędzy więźniami z nieustalonych bliżej przyczyn dochodziło do częstych sprzeczek. To właśnie doprowadziło do tragicznego starcia, przyczem zajście wynikło w piekarni więziennej. Podczas krajania chleba Dziewiatowski rzucił pod adresem przeciwnika kilka obraźliwych słów.

Reakcja nastąpiła nieoczekiwanie.. Urażony tym razem do żywego Zacharewicz trzymanym w ręku nożem uderzył Dziewiatowskiego w pierś.

Mimo natychmiastowej pomocy ranny zmarł.

Sąd Okręgowy skazał zabójcę na 12 lat więzienia. Wczoraj karę tę Sąd Apelacyjny obniżył do lat 6. — Bronił oskarżonego adw. Chill.

Zachorowania w Wilnie

Od dnia 26 maja do dnia 1 czerwca na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne:

Dur plamisty 28 (1 zgon), dur brzuszny 8, płonica 13, błonica 7, naginnne zapalenie opon mózg 3 (2 zgony), odra 1, róża 5, krztusiec 2, zakażenie połogowe 4, gruźlica otwarta 26 (6 zgonów), jaglica 139, pokąsanie przez zwierzę chore 1.

Z ZA KURTYNY

TOWARZYSTWA ŚPIEWACZE WE LWOWIE POWSTRZYMUJĄ SIĘ OD BRANIA UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH

Małopolski Związek Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych we Lwowie stwierdził, że polskie Towarzystwa Śpiewacze i Muzyczne, które od szeregu lat nietylko we Lwowie, ale jeżdżąc po całym kraju z pieśnią na ustach, budzą wszędzie ducha narodowego, zapalają serca gorącem polskiej pieśni umiłowaniem i mnożą dorobek kultury polskiej, od pewnego czasu nie są odpowiednio subsydjowane, a tylko dla pewnej formy otrzymują zdawkowe kwoty wysokości kilkunastu złotych rocznie. Wobec tego zarząd Zw. postanowił zwrócić się w tej sprawie do Zarządu miasta z tem, że jeśli apel Związku nie odniesie pożądanego skutku, wszystkie Towarzystwa śpiewacze wstrzymają się solidarnie od brania udziału w imprezach i uroczystościach urządzanych przez Zarząd miasta Lwowa.

WYSTĘP POLSKIEGO ARTYSTY W MEDJOLANIE

Szkoła muzyczna w Medjolanie — jedna z najstarszych instytucyj, poświęconych muzyce, urządziła obchód 250-ej rocznicy urodzin Scarlattiego. W wykonaniu programu wziął udział m. in. Mieczysław Horszowski, który z wielkiem powodzeniem odegrał sześć sonet Scarlattiego.

POMNIK CHOPINA W PARYŻU USZKODZONY

Prasa paryska podaje wiadomość, że pomnik Chopina w parku Monceau uległ uszkodzeniu. Mianowicie odłamały się dwa palce u lewej ręki. Prasa apeluje do odpowiednich czynników o naprawienie pomnika.

Dla PP. Myśliwych...???

LAWRENCE BLOCKMAN. 33)

Tajemnica ekspresu Bombajskiego

Mr. Howly, — zaczął uroczyście reporter. — Właśnie przed chwilą zaproponowałem Mlle Śmietanowej dwa tysiące rupij za wyłączne prawo do jej opowiadania i fotografij. Pan rozumie: „Prześliczna Rosjanka - szpieg wyprowadza w pole całą policję Indyj". „Ci ludzie zginęli przeze mnie, ale ja nie jestem winna ich śmierci!... — powiedziała jasnowłosa Sonia Śmietanowa do naszego korespondenta". Rozumie pan? A do tego fotografje w balowej sukni, w pijamie, w kostjumie kąpielowym...

— Czy pani wiezie moje rubiny do Rosji Mlle Śmietanowa? — przerwał Howly, patrząc w oczy dziewczyny i przedrzeźniając jej rosyjski akcent.

— Ja nie jestem Śmietanowa! — zaprzeczyła żywo.

— Niech pan da spokój! — zaśmiał się Nil. — Pani nazywa się Śmietanowa. Słowem, daję dwa tysiące rupij za opowiadanie pani. Ale ona się nie chce do niczego przyznać, dopóki z panem się nie porozumie...

— Ze mną? Dlaczego? ze mną? Czego ta pani jeszcze chce ode mnie?

— Niech pan poczeka ,pierwej ja skończę! — przerwał niecierpliwie fotograf.

Pociąg znów ruszył, minął miejsce, na którem tliły się jeszcze resztki ogniska i pośpieszył dalej, dopędzając stracony czas.

— Dobrze, — zabrał znów głos dziennikarz, po krótkiej pauzie. — Panie chce wpierw rozmówić się z Howly'em. Doskonale, ale ja żądam, aby dzisiejszej nocy wszystko było skończone i podpisane. Bo mógłby mi ktoś w Bombaju ukraść reportaż spod nosa. Cóż więc robi Nil? Przyprowadza Howly'ego do coupé Śmietanowej, mimo kajdanków i gwiżdżąc na Pricka! Pyszna myśl!

Nil ma zawsze pyszne pomysły! Mam w Hendwie przyjaciela on jest też korespondentem naszej agencji. Co robi Nil? Nil wysyła depeszę w „małpim" języku, ze szczegółowemi instrukcjami: „w takiem miejscu ma być zatrzymany pociąg".

Urzędnicy pocztowi djabła rozumieją: myślą, że to jest język „pusetu" albo z wysp Kanaryjskich i doręczają depeszę. Ale przyjaciel z Hendwy uczył się ze mną w szkole, przypomina sobie doskonale, że tym „małpim" językiem porozumiewaliśmy się na lekcjach. Cha, cha, cha!... Jednem słowem, wszystko idzie, jak po maśle. Pociąg zatrzymuje się. Korzystając z ogólnego zamieszania, przeprowadzam Howly'ego do Śmietanowej i jestem obecny przy ich rozmowie...

— Czy pan umyślnie zatrzymał ekspress?

— Jeśli okaże się to potrzebne dla dobrego reportażu, potrafię zatrzymać słońce, lub ziemię w zależności od tego, co się dokoła czego obraca!

Dyrekcja nie zatrzymuje się przed żadnemi wydatkami... Boże, cóż to za reportaż! Miłość, młodość, piękność, intryga, krew, panujące osobistości, miljony!...

Howly uśmiechnął się i wtrącił, naśladując akcent i ton Miss Johns:

— Mr. Ksawje, mój dawny przyjaciel!...

— Ach, nie trzeba tak! — odpowiedziała cicho. — Ja wiem, że pan mnie podejrzewa. Pan myśli, że to ja zabrałam pańskie rubiny! Ja nie znam pana prawie, ale ja... zdaje mi się, że pan jest jedynym człowiekiem w pociągu, z którym ja mogę mówić. Chciałam więc panu opowiedzieć swoją historję. Można?

Howly milczał.

— Nie krępujcie się moi państwo! Możecie nie zwracać na mnie żadnej uwagi! — oznajmił Nil, wyjmując butelkę z kieszeni i podnosząc ją do ust.

Nie patrząc na Howly'ego Kanadyjka zaczęła swe opowiadanie:

— Przedewszystkiem nie jestem Rosjanką. Urodziłam się rzeczywiście w Kanadzie. Beatrycze Johns jest mojem prawdziwem nazwiskiem. Ale chciałam być śpiewaczką operową. Czy wyobraża pan sobie artystkę o nazwisku: „Johns". Takie nazwisko nie nadaje się do teatru.

— Więc pani przyjęła nazwisko „Śmietanowa".

— Przed kilka laty w Paryżu poznałam paczkę emigrantów rosyjskich, którzy występowali niegdyś na scenach cesarskich teatrów. Zbliżyłam się do nich i występowałam w małych teatrzykach. Nauczono mnie tam wielu rosyjskich pieśni, aryj z „Damy Pikowej", „Borysa Godunowa", „Sadko" i t. d. Nazywałam się wtedy „Śmietanowa" i mówiłam umyślnie po angielsku z okropnym akcentem.

— Paryż jest bardzo daleko od Kalkuty, zauważył Howly nieufnie.

Ale aktorka nie zwróciła uwagi na jego słowa.

— Moi przyjaciele, - Rosjanie powiedzieli mi pewnego razu, że we Władywostoku można utworzyć trupę operową dla tournee po Dalekim Wschodzie. Zebraliśmy pieniądze i pojechaliśmy. Ale pieniędzy nie wystarczyło, więc występowaliśmy po drodze w rozmaitych portach. W Singaporze szczęście zawiodło nas ostatecznie.

— W każdym razie do Kalkuty pozostało pani jeszcze tysiąc mil!

— Tak, ale w Singaporze poznałam Ksawje'ra. Przedstawił mi się, jako agent teatralny i obiecał „engagement" w Indjach.

— Więc to on przywiózł panią do Kalkuty?

— Artystka odpowiedziała mu zimnem spojrzeniem:

— Nikt mnie nie przywiózł. Ja sama przyjechałam do Kalkuty i stawiłam się w jego biurze. Ale propocyzja, którą usłyszałam, nie miała nic wspólnego z teatrem. Odmówiłam, Wydałam ostatnie pieniądze. Sprzedawałam pierścionki i suknie. Głodowałam. Wtedy spotkałam przypadkowo kapitana Wortinga...

— Który zakochał się w pani?..

— Tak, chciał się ze mną ożenić. Odpowiedziałam, że nie kocham go. Dał mi więc dobę do namysłu... ale nie wrócił po odpowiedź.

— Czy zakochał się w kimś innym?

— Zapewne rozmyślił się. Po mieście rozeszły się plotki, że jestem szpiegiem rosyjskim. Kapitan nie chciał oczywiście łamać swej karjery.

— Nie wiedział, że pani jest Kanadyjką?

— Oczywiście. Nie wiedziałam, że w Injach wszyscy Rosjanie są podejrzani. Nie wiedziałam absolutnie nic o północno - zachodniej granicy i o sowieckiej propagandzie w Afganistanie. A kiedy się o tem wszystkiem dowiedziałam, było zapóźno na zmianę nazwiska i narodowości, na moje prawdziwe — toby potwierdzało tylko w podejrzeniach. W każdym razie nie miałam zamiaru wychodzić za kapitana Wortinga.

— Doprawdy? — uśmiechnął się Howly, w którym zaczęło budzić się zaufanie.

— Przykro mi było bardzo, że kapitan mógł przeze mnie wpaść w jakąś kłopotliwą sytuację. Dlatego postanowiłam wyjechać z miasta jaknajprędzej. Pieniędzy nie miałam. Sprzedałam wszystko, co mogłam spieniężyć. Nie miałam za co wyjechać. Musiałam zrobić coś takiego, aby mnie wysłano....

Umilkła i drżącym głosem dodała, po chwili:

— Napisałam do gubernatora anonimowy list, zawiadamiając go, że pewna kanadyjka, — Beatryeze Johns, mieszka w dzielnicy Karajskiej i powinna być odesłana etapem do kraju, ze względu na prestige białej kobiety na Wschodzie....

— Zdobyła się pani na... takie poniżenie swej godności?.

Wzruszyła ramionami.

Nie było w tem nic poniżającego, ...przecież to nieprawda! Był to zresztą jedyny sposób uratowania kapitana od matni, w którą go niechcący wciągnęłam.

— Więc wysłano panią?

Miss Johns roześmiała się:

— Nie! Tegoż samego dnia, w którym wysłałam ten list, zjawił się kapitan Worting.. Był bardzo zmieszany i bełkotał jakieś przeprosiny. Przyniósł mi darmowy bilet, z prośbą o natychmiastowe opuszczenie Kalkuty.

— Dziwna to prośba, z ust człowieka, który chciał się z panią ożenić!

— Ach, nie mam do niego pretensyj! — odpowiedziała szczerze. —Rozumiem go doskonale. Cała jego karjera zawisła na włosku. A kiedy chodzi o karjerę....

— Pani przyjęła ten bilet?

— Naturalnie! Przez dwa dni nie wychodziłam w domu, w oczekiwaniu na ekspress bombajski. Wybrałam go bie tę drogę, w nadziei, że w Bombaju uda mi się dostać na okręt, idący do Europy. Mam w Paryżu przyjaciół. Oni mi dopomogą spoczątku, a potem zacznę znów występować. Mam już tego dosyć, ale...

(D. c. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce

(Początek patrz. nr. 155 z dn. 8 czerwca rb.).

Trzecia część pracy p. T. Ostrowskiego o planie nowego ustroju gospodarczego w Polsce poświęcona jest zagadnieniom planowej gospodarki według metod przez Autora wysuwanych.

Na czem ma polegać plan nowego ustroju?

Plan polega na powrocie do „prastarej metody **produkcji bez pomocy pieniądza**".

Zależność norm dobrobytu od stanu rozwojowego kultury społecznej, a więc i każdego poszczególnego obywatela, jasno mówi, że każda warstwa społeczna posiada inny stopień potrzeb, a więc aby doprowadzić dane społeczeństwo do dobrobytu, powinno się zadowolić potrzeby każdej warstwy osobno, proporcjonalnie do jej poziomu rozwojowego. W Polsce wyczuwamy ferment, gdyż potrzeby poszczególnych warstw nie są zaspakajane. Nasilniejszy ferment rozwija się w warstwie bezrobotnych, w której nawet prymitywne potrzeby bytu nie znajdują zaspokojenia. Dlatego też, by doprowadzić polskie społeczeństwo do dobrobytu, należy przedewszystkiem wyprowadzić bezrobotnych najpierw na poziom normy bytowania.

Byt w Polsce wymaga przedewszystkiem zaspokojenia czterech potrzeb fizjologicznych przez: 1) pożywienie, 2) opał, 3) pomieszczenie i 4) odzież. Te cztery elementy materjalne bytu mogą być produkowane bez pieniędzy. Pieniądz nie jest potrzebny tu do bytowania, ponieważ materjał jest na miejscu i potrzebna jest tylko praca. Co będą jeść robotnicy, jeżeli nie będą opłacani pieniędzmi? Pytanie to rozwiązuje się pytaniem: a czy robotnicy jedzą pieniądze?

Produkcja bezpieniężna wszystkich elementów bytu opiera się na trzech składowych: 1) na przyrodzonych darach ziemi, 2) na pracy ludzkiej i 3) na klimacie. Ten trzeci czynnik potrafi człowiek zastąpić niekiedy swym genjuszem wynalazczym. Ustrój kapitalistyczny powstawał w miarę rozwoju pośrednictwa między poszczególnemi dziedzinami wytwórczemi, przeobrażającego się w handel. Podstawą korzyści kupieckiej stał się nie towar, lecz pieniądz. Żywioł kupiecki zaczął wywierać wybitny wpływ na wymianę towarową przez swoją gestję pieniężną. Ta gestja może być w wielu wypadkach szkodliwą dla gospodarki narodowej.. Ewentualne zło, o które możnaby obwinić system handlowy kapitalizmu pieniężnego, nie jest jeszcze tem złem najgorszem. Najgorsze zło polega na tem, że kapitalizm pieniężny przywłaszczył sobie monopol rozdawnictwa pracy i tę pracę tylko wtedy rozdziela, gdy może produkować z wysokim zyskiem pieniężnym w złocie. „Poprostu ten kapitalizm wdarł się w prastary łańcuch bytu pomiędzy ogniwo potrzeby, a ogniwo pracy i uzależnił produkcję od złota. Społeczność tak się do tego intruza przyzwyczaiła, że człowiek z racji potrzeb nie widzi przed sobą właściwego celu, t. j. produkcji dóbr materjalnych, lecz widzi zarobek, czyli szuka pieniędzy i tylko dlatego szuka pracy".

W wyniku bezrobocia powstaje przymusowe darmozjadztwo, bo bezrobotny nie produkuje ani dóbr materjalnych, ani duchowych, a spożywa owoce cudzej pracy. Gdyby liczba bezrobotnych wzrosła tak dalece, że suma dóbr wytworzonych nie wystarczyłaby na zabezpieczenie norm bytu dla ogółu obywateli, pracujących i niepracujących, musianoby podjąć wzmożoną produkcję bez względu na wolę systemu kapitalistycznego. Wyczekiwanie na taki moment byłoby bezsensem. Czyż nie lepiej i korzystniej dla całego narodu jest już dzisiaj zapobiec staczaniu wdół i rozpocząć odrębną wzmożoną produkcję obok istniejącego systemu kapitalistycznego? Naród polski ma prawo żądać polepszenia swego bytu, a poprawa ta zależna jest tylko od ilości wyprodukowanych dóbr i możności ich użytkowania. Pierwszem przeto zadaniem jest **powiększenie** produkcji wszelkich elementów bytu.

Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce, według recepty p. T. Ostrowskiego, wychodzi zatem z założenia konieczności powiększenia produkcji i możliwości produkowania prymitywnych elementów bytu bez pieniądza.

Do tego dochodzą zasady, że: 1) nie trzeba nic burzyć, aby nową dodatkową produkcję rozpocząć, 2) można pracować według nakreślonego planu obok istniejącego systemu kapitalizmu pieniężnego, 3) każdy obywatel będzie pracować dla powiększenia własnego mienia i 4) że tak rozumiany nowy ustrój zgodny jest z zapatrywaniami Watykanu na sprawy gospodarcze świata.

Następne rozdziały rozpatrywanej pracy p. Ostrowskiego dotyczą prac przygotowawczych w celu realizacji planu, propagandy pracy, metod działania przy realizacji planu, zabezpieczenia kredytów itp. zagadnień, mających styczność z praktycznem wcieleniem w życie nowych form ustrojowych.

* * *

Kryzys gospodarczy nadmiernie skomplikował życie. Społeczeństwo coraz bardziej upodabniać się zaczęło rybie, bijącej się o lód. Każdy szuka wyjścia — powołany i niepowołany. Plan nowego ustroju gospodarczego, jak go rozumie p. Ostrowski, pod jednym względem musi na siebie zwrócić uwagę. O ile przedtem różne projekty planowej gospodarki wychodziły z założenia, że system kapitalistyczny „skończył się" na całego, — o tyle w rozważanym planie spotykamy się z próbą połowicznego wyjścia w postaci bezpieniężnej produkcji obok istnienia systemu kapitalizmu pieniężnego.

Należy przewidywać, że jeszcze nieprędko nastąpi koniec dla wybujałej fantazji ludzkiej i że jeszcze niejeden raz z obowiązku dziennikarskiego będziemy musieli streszczać mniej lub więcej niedorzeczne plany.

L—cki.

Uiszczanie podatków za rok 1934 -- 35
a ulgi w spłacie zaległości podatkowych

WILNO. Nieodzownym warunkiem korzystania z ulg w spłacie zaległości podatkowych, jest w myśl Rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 15. 4. 1935 r. uiszczenie w roku budżetowym 1934-35 — równowartości podatku przypisanego w tym roku poszczególnym płatnikom.

Wobec tego jednakże, że znaczna ilość płatników warunku tego nie wypełniła — Min. Skarbu zezwoliło na uiszczenie różnicy pozostałej z tego tytułu do uregulowania — w terminie do dnia 1-go czerwca br., przyczem dla rolników termin ten został ustalony na dzień 1 września.

Tymczasem szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, z powodu trudności płatniczych w okresie wiosennym nie jest w stanie wpłacić w terminie do dnia 1-go czerwca br. wymaganej różnicy, wskutek czego przedsiębiorstwa te miały być pozbawione możności korzystania ze wszelkich ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Obecnie, w związku z trudną sytuacją większości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych — Związek Izb Przemysłowo - Handlowych, na wniosek Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, wystąpił do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przesunięcie tego terminu, przewidzianego we wspomnianem Rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych z dnia 1-go czerwca na dzień 1-go lipca rb.

Zachowanie tajemnicy podatkowej

Ministerstwo Skarbu opracowało okólnik w sprawie wykładni postanowień ordynacji podatkowej. W okólniku tym wskazuje się m. in. na następujące zasady:

Udzielanie osobom trzecim informacyj o wysokości obrotów i dochodów płatników, stanie ich zaległości w podatkach i t. p., stanowi naruszenie tajemnicy urzędowej. Informacyj tych można udzielać tylko za zgodą zainteresowanych płatników.

Zachowanie tajemnicy odnosi się do wszystkich materjałów informacyjnych i obowiązuje tylko wobec osób trzecich, a nie wobec płatnika. Przy przesłuchaniu biegłego władze skarbowe powinny wykorzystać posiadany materjał informacyjny, jednak co do źródła pochodzenia tego materjału muszą zachować tajemnicę.

Ministerstwo Skarbu nie przyzna
nowych ulg podatkowych

Jak donosi „Miasto Polskie". Organizacje gospodarcze wystąpiły do Ministra Skarbu z prośbą o odroczenie terminu wpłacania równowartości podatku wymierzonego za okres 1934-35, celem korzystania z ulg przewidzianych w ostatnich rozporządzeniach Ministra Skarbu o zaległościach. Jak wiadomo, kto do 1 czerwca nie wpłacił wspomnianej równowartości, nie będzie mógł korzystać z ulg. Sfery gospodarcze prosiły o odroczenie terminu 1 czerwca do 1 września, ostatecznie jednak zredukowały swą prośbę, wymieniając termin 1 lipca.

Min. Skarbu nie wydało jeszcze w tej sprawie decyzji. W każdym razie przeważa pogląd nieprzychylny dla płatników, mianowicie, wprowadzenie ulg do rozporządzeń o ulgach byłoby niepożądane i demoralizujące. W każdym razie ostateczna decyzja ma zapaść niebawem.

Wileńszczyzna nie kupuje manufaktury
łódzkiej

Wśród szeregu przesunięć strukturalnych, jakie zaobserwować się dały ostatnio we włókiennictwie łódzkiem, na podkreślenie zasługuje bardzo wydatna redukcja spożycia wyrobów włókienniczych na kresach północno - wschodnich. Szczególnie wyraziście zjawisko to zarysowuje się na Wileńszczyźnie, która 80 proc. swego zapotrzebowania na manufakturę pokrywała w Łodzi, a 20 proc. w pozostałych okręgach włókienniczych, tj. Bielsku, Białymstoku i Tomaszowie.

W sezonie tegorocznym konsumcja Wileńszczyzny w zakresie towarów łódzkich spadła o 50 proc. Analogicznie przedstawia się sytuacja w dziedzinie konfekcji i galanterji.

Na ten nieokrzystny stan rzeczy składa się cały szereg czynników. W pierwszym rzędzie podkreślić należy fakt, że Wileńszczyzna jest okręgiem rolniczym, a zubożenie ludności wiejskiej odbiło się silnie na spadku konsumcji tkanin.

Obrady ziemian w Warszawie

W czerwcu w Warszawie odbędzie się szereg zebrań Związku Ziemian, poświęconych najaktualniejszym zagadnieniom związanym z produkcją rolną 16 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Zw. Ziemian, 17 b. m. Zjazd przedstawicieli oddziałów Związku Ziemian, 18 b. m. wreszcie — Walne Zgromadzenie członków Związku Ziemian z terenu 5 województw centralnych.

Obrady poświęcone będą omówieniu spraw organizacyjnych i gospodarczych w szczególności omówiona będzie ogólna sytuacja rolnictwa, ostatnie decyzje w zakresie polityki rolnej, sprawy podatkowe, oddłużeniowe i t. p.

Zjazd Iniarski w Lublinie

Na zakończenie Lubelskiej Wystawy Iniarskiej i przemysłu ludowego odbędzie się w Lublinie dnia 16 czerwca br. o godz. 10-ej rano w sali Rady Miejskiej Zjazd Iniarski pod przewodnictwem Prezesa Lubelskiej Izby Rolniczej p. F. Lechnickiego.

Na otwarcie obrad zostaną wygłoszone odczyty gen. Żeligowskiego i prof. Jagminа z Wilna. Następnie przedmiotem obrad Zjazdu będzie m. in. sprawa rozwoju akcji Iniarskiej i możliwości powszechnego zastosowania lnu.

Zaproszenia na zjazd wysyła Komitet Zjazdu, którego biuro mieści się w lokalu Lubelskiej Izby Rolniczej — (Lublin, ul. 3-go Maja Nr. 20. tel. 12-10) — dokąd należy się zwracać po bliższe informacje.

W terenie i na torach

Nowe płotki olimpijskie

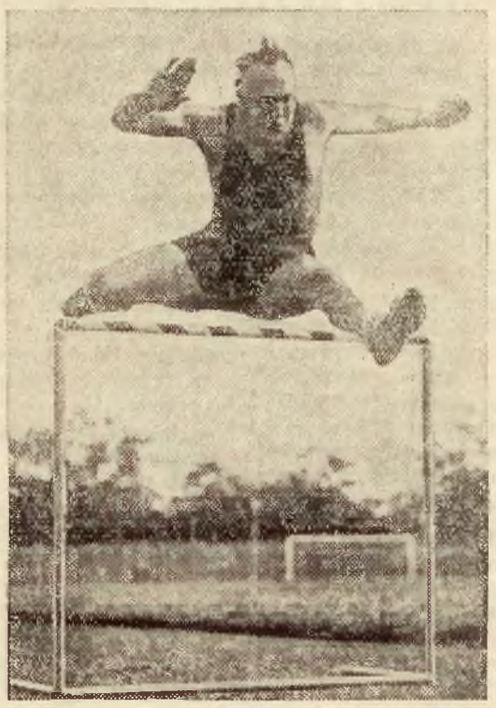

Wedle przepisów „International Amateur Atletic Federation" wykonany „płotek", którego postawa i prostopadłe części składają się z rur stalowych. Poprzeczka zrobiona jest z drzewa i może być ustawiana na rozmaite przepisane wysokości.

WILEŃSKI RAID MOTOCYKLOWY

Wileńskie T-wo Cyklistów i Motocyklistów oraz Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego Wilno organizują **w dniu 16 czerwca** br. Rajd Motocyklowy dookoła Wilna. Trasa Rajdu będzie bardzo urozmaicona, ponieważ została wytyczona w ten sposób, że prowadzić będzie przez szosy i trakty, łączące najbardziej znane miejscowości z Wilnem. **Trasa będzie przechodzić przez następujące miejscowości: Wilno, Mejszagoła, Niemenczyn, Worniany, Ryndziuny, Soły i Oszmianę.** Długość trasy według mapy Polskiego Touring Klubu na rok 1935 wynosi 240 kilometrów, przyczem 163 kilometry przypada na szosy, zaś 77 kilometrów na trakty.

Ponieważ warunki Rajdu są b. trudne i wymagają doskonałego opanowania prowadzenia motocykla, przeto zostaną do niego dopuszczeni jedynie motocykliści zrzeszeni w Klubach Motocyklowych.

Start i meta Rajdu będą znajdować się na Placu Katedralnym. Początek Rajdu punktualnie o godzinie 9-ej. Odprawa zawodników i sędziów oraz losowanie numerów startowych odbędzie się w sobotę 15 czerwca o godz. 19-ej w lokalu Wil. T-wa Cyklistów i Motocyklistów przy ul. Mickiewicza 22 m. 2.

Zgłoszenia do Rajdu przyjmują: Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego (Wielka 68) oraz Wil. T-wo Cyklistów i Motocyklistów w środę, czwartek i piątek (12, 13, 14 czerwca) od godziny 17 do 19-ej. Wpisowe wynosi trzy złote.

Przed startem każdy zawodnik otrzyma zapieczętowaną kopertę ze wskazaniem kierunku jazdy oraz miejscowości, gdzie ma zameldować kartę drogową. Motocykle będą podzielone na kategorje według pojemności i siły. Każdą kategorję będzie obowiązywała określona szybkość minimalna i maksymalna, z tem, że na trasie zawodnik będzie miał zupełną swobodę w regulowaniu szybkości. Wyjątek stanowić będzie obręb miasta Wilna, gdzie zawodnicy nie będą mogli przekroczyć przepisowej szybkości 30 kilometrów na godzinę.

Projektowany Rajd będzie imprezą zupełnie nową nie tylko na terenie Wilna, ale nawet Polski. Będzie on próbą sił przed mającym się odbyć w sierpniu olbrzymim rajdem szosowo - terenowo - technicznym i niewątpliwie wyłoni najlepszych motocyklistów wileńskich. Pozatem punkty zdobyte na Rajdzie niedzielnym zostaną zaliczone do nagrody przechodniej, która zostanie nadana najlepszemu motocykliście Wilna w końcu sezonu bieżącego.

Uprzedzamy, że **termin zgłoszeń definitywnie kończy się w piątek 14 czerwca o godz. 17-ej.**

—::—::—

Sukcesy wileńskiego Ż. A. K. S-u
w Białymstoku

BIAŁYSTOK. W obecności wielu zaproszonych gości z wiceprezydentem Białegostoku Piotrowskim na czele, nastąpiło otwarcie wielkiego zlotu Makabi z kresów północno - wschodnich — woj. białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego i brzesko - poleskiego. Otwarcia dokonał prezes egzekutywy Makabi okr. białostockiego Połoński. Po uczczeniu pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego 2 minutowem milczeniem przemawiał p. Połoński.

Po defiladzie odbył się pokaz ćwiczeń grup gimnastycznych, a następnie zawody lekkoatletyczne w których reprezentacja Wilna zajęła dziewięć pierwszych miejsc.

Z zawodniczek wyróżniła się Szklarewiczówna (ŻAKS) uzyskując w rzucie kulą 8,25 cm.

Pierwsze zwycięstwo Polonji
w tegorocznych mistrzostwach

W niedzielę na Stadjonie Wojska Polskiego odbył się mecz ligowy pomiędzy stołecznemi drużynami — Legją i Polonją. Zwyciężyła Polonja w stosunku 1:0 (1:0). Jest to pierwsze w mistrzostwach tegorocznych zwycięstwo Polonji.

Jedyną bramkę dla dnia, strzelił Łańko z podania Ciszewskiego w 39 min. gry.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi

Po meczu niedzielnym stan tabeli o mistrzostwo Ligi przybrał następujący wygląd:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. Ł. K. S.	7	10:4	15:11
2. Ruch	6	9:3	17:7
3. Pogoń	7	9:5	14:9
4. Garbarnia	6	8:4	13:7
5. Warta	5	7:3	12:6
6. Wisła	6	6:6	15:14
7. Legja	7	5:9	7:10
8. Cracovia	6	3:9	6:14
9. Polonia	5	3:7	3:9
10. Warszawianka	5	2:8	5:9
11. Śląsk	4	2:6	4:15

Ostateczny wynik wyścigu Centry

W ogólnym czasie 4 etapów:

1. Kapiak Józef	27:34:45,8 s.
2. Rober	27:45:07,6 s.
3. Kudlak	27:45:18,2 s.
4. Ignaczak Józef	27:51:00.8 s.
5. Kopiński Jerzy	27:53:16.4 s.
6. Wiecek Feliks (Resursa Łódź)	27:53:32,2 s.
7. IGO	27:57:32.8 s.
8. Kiełbasa Franciszek	27:59:26.0 s.
9. Sobol	28:13:02.6 s.
10. Kulicki (Z. S. Pułtusk)	28:18:41.0 s.

Na trasie czterech etapów zawodnicy przebyli łącznie 779 km. Biorąc pod uwagę czas zwycięzcy, na tym dystansie uzyskany, średnia szybkość wynosiła 28 km. na godzinę, co stanowi — jak na nasze drogi — dobrą przeciętną.

FINLANDJA BIJE ŁOTWĘ

HELSINGFORS. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Finlandja pokonała Łotwę 4:1.

Piłka nożna w kraju

ZNACZNY SUKCES WIEDNIA WE LWOWIE

LWÓW. W niedzielę odbył się we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy doskonałą wiedeńską drużyną W. A. C. a ligową Pogonią. Zwyciężyli wiedeńczycy w kompromitującym dla lwowian stosunku 7:2 (2:1).

LWÓW W poniedziałek w meczu rewanżowym lwowska Pogoń uzyskała zaszczytny dla siebie wynik remisowy 2:2 (0:2), z wiedeńskim W. A. C.

Pogoń wystąpiła w składzie silniejszym z Albańskim w bramce. Gra przez cały czas otwarta, a pod koniec silna przewaga drużyny lwowskiej. Wiedeńczycy, którzy prowadzili do przerwy 2:0, z trudnością utrzymali wynik remisowy.

Bramki dla WAC zdobyli Meier i Nietsch; wyrównali dla Lwowian Matias II z karnego i Matias I. Wiedeńczycy mieli okazję podwyższenia wyniku z rzutu karnego, ale świetny Albański obronił.

BERLIŃSKA VICTORIA W ŁODZI

ŁÓDŹ. W niedzielę berlińska Victorja rozegrała mecz w Łodzi z ŁTSG, bijąc je po równej walce 3:2.

ŁÓDŹ. W poniedziałek w drugim dniu Świąt berlińska Victorja spotkała się w Łodzi z ŁKS, bijąc ją niespodziewanie wysoko 4:1 (2:1).

RUCH PRZEGRYWA Z DREZNEM

KATOWICE. W Wielkich Hajdukach odbył się w poniedziałek międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wicemistrzem Saksonji, Start Club z Drezna a ligowym Ruchem.

Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 2:1 (2:0) w obecności 4000 widzów.

Niemcy byli drużyną zgraną, ambitną, z szybkim startem do piłki. Górowali przez cały czas gry nad Ruchem, który — pozbawiony chorego Wilimowskiego — grał dziwnie bez serca.

—::—::—

Wisła na czwartem miejscu w Brukseli

BRUKSELA. W poniedziałek na międzynarodowym turnieju piłkarskim w Brukseli krakowska Wisła walczyła o trzecie miejsce z drużyną Liersche, przegrywając 2:3. Do przerwy prowadziła Wisła 2:1.

Bramki dla zwycięzców zdobyli:— Voorhoof (2) i Brüggne (1), a dla Wisły —Kopeć i Habowski.

—::—::—

U nas i gdzieindziej

Ł. K. S. prowadzi pertraktacje z mistrzem Włoch drużyną Juventus w sprawie rozegrania meczu w Łodzi. — Mecz ma się odbyć po zakończeniu tourneé Włochów po Niemczech.

* * *

HELSINKI. Fiński Związek Kajakowy zwrócił się do Związku Niemieckiego z prośbą o przysłanie trenera kajakowego dla kajakarzy fińskich.

OSLO. W Oslo odbył się międzymiastowy mecz l. atletyczny Oslo — Kilonja.

Zwyciężyli lekkoatleci norwescy w stosunku 60:45. Ciekawsze wyniki indywidualne:

kula — Sievert (Niemcy) — 14.50 mtr.,

dysk — Sievert (Niemcy) 44 m. 22 cm.,

oszczep — Soma (Norw.) 57 m. 35 cmt.

* * *

BERLIN. 16 bm. odbędzie się bieg sztafetowy na trasie Berlin - Potsdam. W biegu tym startować będzie w różnych kategorjach łącznie 157 drużyn, co daje — 6526 zawodników.

* * *

N. YORK. Akademickie mistrzostwa l. atletyczne Ameryki dały nast. ciekawsze wyniki: 400 m. — Luvalle — 47,3 sek., 1500 mtr. — Venzke 3:57,9 sek., 200 mtr. — Draper 20,8 sek., 100 mtr. — Johnson 10,5 sek., skok wdal — Olson — 758 cm.

* * *

W ostatnim tygodniu zanotowano w Europie szereg dobrych wyników l. atletycznych. I tak:

1000 mtr. — Beccali 2:38 sek., 100 mtr. — Hanni 10,5 sek. — rekord Szwajcarji, wdal — Studer 725 cm. rekord Szwajcarji. W Budapeszcie: dysk — Donoga 47 m. 22 cm., oszczep — Warszegi 59,5 mtr., 120 y. z płotkami — Bela Szabo 16,2 sek.

* * *

Mistrz świata w tenisie stołowym, Węgier Barna, uległ niedawno wypadkowi automobilowemu w Paryżu. Towarzystwo Ubezpieczeniowe wypłaciło mu z tej racji kwotę 200.000 fr. franc.

* * *

PRAGA Zw. Tenisowy w Kalifornji zaprosił na tourneé po Kalifornji dwuch tenisistów czeskich: Menzla oraz Caskę lub Hechta.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEMCY pokonali włoskich tenisistów 4:1

BERLIN. W poniedziałek zakończony został mecz o puhar Davisa, rozgrywany w Berlinie pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Włoch.

Zwyciężyli Niemcy w stosunku 4:1.

W ostatnim dniu meczu von Cramm pokonał de Stefaniego w stosunku 6:2, 6:4, 5:7, 6:1., a Henkel zwyciężył Mangolda 6:1, 6:8, 6:4, 6:3.

AUSTralja bije francję 3:2.

PARYŻ. W meczu o puhar Davisa Australja pokonała Francję 3:2 i walczyć będzie z Niemcami w półfinale.

HELENA WILLS W WIMBLEDONIE

LONDYN. Przed występem na międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledon — była mistrzyni świata — Amerykanka Wills - Moody bierze udział w lokalnym turnieju tenisowym, rozgrywanym od paru dni w Londynie.

W turnieju tym Wills pokonała ostatnio młodą i doskonale zapowiadającą się Angielkę Harwick w trzech setach: 4:6, 7:5, 6:3.

Pożar wsi Międzyrzecz Stary

pow. Wileńsko-Trockiego

23 gospod. padły pastwą płomieni

WILNO. Dnia 11 b. m. we wsi Międzyrzecz Stary, gminy rudziskiej, powiatu wileńsko - trockiego, około godziny 13, gdy mężczyźni byli poza wsią przy podziale gruntów, powstał z nieustalonych dotąd przyczyn pożar w jednej ze stodół. Nim chłopi dopadli do wsi, ogień wskutek wiatru szybko się rozszerzył i objął już kilka zabudowań. Powstało w pierwsze jchwili zamieszanie, lecz po kwadransie ustąpiło ono, gdy kierownictwo objął energiczny sołtys gromady międzyrzeckiej, Izydor Buzarewicz, który rozkazał zerwań. Powstało w pierwszej chwili zawano kilka zabudowań. Sytuację pogarszał fakt, że we wsi, ani w okolicy niema straży ogniowej. Ogień opanowano po godzinie 15,30.

Spłonęły 23 gospodarstwa wraz ze wszystkiemi zabudowaniami oraz kilka dziesiąt sztuk bydła i trzody. W dwóch domach mieszkańcy przechowywali na strychu pieniądze, które padły pastwą płomieni. Jeden z chłopów w ten sposób stracił zł. 1.500. Ocalało 5 — 6 domów.

W czasie akcji ratunkowej dwie kobiety doznały ciężkich poparzeń, a kilka osób lżejszych. Obie wieśniaczki przewieziono do szpitala w Wilnie, przyczem jedną w stanie beznadziejnym.

Tymczasowo straty obliczają na przeszło zł. 50.000. Wieś była dawniej ubezpieczona, lecz od półtora roku, mimo nawoływania wójta i sołtysa, nie płaciła składek ubezpieczeniowych tak, że straciła prawo do premij asekuracyjnych.

Natychmiast po zawiadomieniu przybył z Rudziszek posterunkowy, a ze starostwa wileńsko - trockiego wyjechali na miejsce wypadku wicestarosta Bohdan Wendorff, referent bezpieczeństwa Klukowski i komendant powiatowy policji nadkom. Stronczak. Wicestarosta wypłacił na ręce sołtysa na doraźne dożywianie dzieci zł. 50, a drugie zł. 50 przekaże jutro.

CZASOPISMA

— „Kobieta w Świecie i Domu". — Nr, 11 dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu" jako pierwszy ukazują cy się po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego wyszedł w żałobnej czerni.

Fotografja i drzeworyt — sylwetka rylca Stanisława Ostoi Chrostowskiego zdobią okładkę, poprzedzając artykuł wstępny pióra Wandy Dobrzańskiej i reportaż, — Warszawa żałobna Z. Miszewskiej.

Dalsza treść numeru przynosi jak zwykle bogaty dział praktyczny i działy specjalne, omawiające żywotne zainteresowania kobiece. Nowela pióra Marji Jasieńczyk, mody, roboty, odpowiedzi od Redakcji i zawsze żywy dział korespondencji pomiędzy prenumeratorkami dopełniają numeru.

— Ziemia — nr. 5. Doskonale się prezentujący i bardzo dobrze redagowany organ Towarzystwa Krajoznawczego w ostatnim swym numerze po żałobnej stronicy, poświęconej pamięci Marszałka Piłsudskiego, treść rozpoczyna się ciekawym artykułem — Stanisława Małkowskiego — „Ideologja krajoznawcza i nauka o ziemi". Następnie Jan Jerzy Tochterman omawia dzieje rozwoju terytorjalnego Radomia. O benedyktynach w Sieciechowie i Opatowie pisze Mieczysław Niwiński. Artykuł poświęcony 25-ej rocznicy śmierci Glogera, przegląd prasy, ruchu muzycznego, bibljografja krajoznawstwa i kronika krajoznawczo - turystyczna uzupełniają treść.

„Życie tatarskie" nr. 6. Numer żałobny. Po orędziu Pana Prezydenta Rzeczy Pospolitej o zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego — informacje o tem, jak nasi Tatarzy zareagowali na tragiczną wieść. Były odprawione żałobne nabożeństwa, wysłane kondolencyjne depesze, delegacja muzułmańska brała udział w uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie. Bardzo znamienna jest wymiana depesz pomiędzy głową wyznania muzułmańskiego w Jugosławji a Muftim w Polsce. Nasi Tatarzy otrzymali następującą depeszę: „Głęboko wzruszeni bolesną stratą, która dotknęła siostrę Polskę, muzułmanie Jugosławji i ja opłakujemy śmierć Marszałka Piłsudskiego, bohatera narodowego Polski. Reis - ul - ulema Maglajlicz. J. E. Mufti dr. Szynkiewicz odpowiedział: „Muzułmanie Polski serdecznie dziękują Waszej Ekscelencji i naszym braciom jugosłowiańskim za wyrazy kondolencji w głębokiej żałobie, która dotknęła muzułman razem z całym Narodem Polskim".

Pozatem w numerze: dr. Ali Al - Tantawi — „Historja Islamu" Edige Szynkiewicz — „Z podróży po Persji", B. Pawłowicz — „Miziar i Halime", Stefan Tuhan - Baranowski — „Kartki z dziejów Tatarów litewskich" oraz inne artykuły i notatki.

Czekoladka przeczyszczająca Drastin-Lubelski posiada na każdej czekoladce i opakowaniu napis

Drastin-Lubelski

tylko taka czekoladka przeczyszczająca jest oryginalna.

Czekoladka Drastin-Lubelski działa skutecznie i łagodnie. Dla dorosłych i dzieci. — Czekol. w oryg. opakow. gr. 15.

ZNOWU CYKLISTA NA ULICY ZAMKOWEJ

WILNO. Jakiś rowerzysta przejechał na ul. Zamkowej Urszulę Szynkiewiczową (Mostowa 9), która odniosła ogólne obrażenia.

OKRADZENIE PIELGRZYMÓW

WILNO. W ciągu ubiegłych dwóch dni zanotowano kilka wypadków okradzenia pielgrzymów. M. in. 2 kradzieże zdarzyły się koło Ostrej Bramy.

UCIECZKA AKUSZERKI.

WILNO. W szpitalu św. Jakóba zmarła Weronika Pałewska (Sawicz 12), która poddała się niedozwolonej operacji ginekologicznej.

Akuszerka Markiewiczowa z Zarzecza, dowiedziawszy się o śmierci pacjentki, zbiegła, obawiając się odpowiedzialności.

Z NOŻEM NA DŁUŻNIKA.

WILNO. Na Porubanku został zraniony nożem w plecy Piotr Klimowicz (Plutonowa 3).

Poszwankowanego odwieziono do szpitala, sprawcę zaś poranienia policja zatrzymała. Okazał się nim Łazarz Rafes (Nadleśna 45), który pożyczył Klimowiczowi kilkadziesiąt złotych i przez dłuższy czas nie mógł odzyskać należności.

Dłużnik i wierzyciel spotkali się przypadkowo na Porubanku i w czasie sprzeczki wyprowadzony z równowagi Rafes dobył noża.

AWANTURY i BIJATYKI

WILNO. W czasie świąt zdarzyło się w mieście kilka bójek. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 9 poszwankowanym w tych zajściach. Dwóch pobitych ulokowano w szpitalu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZ. DOMNEJ.

WILNO. W Santoce, koło budynku stacyjnego zasłabła 26-letnia Emilja Czesnowiczówna, bezdomna z Wilna (dom noclegowy przy ul. Żydowskiej), która jak się potem okazało, zatruła się jakimś proszkiem.

Desperatkę po przewiezieniu do Wilna skierowano do Pogotowia, gdzie udzielono jej pomocy.

Programy radjowe

WILNO

ŚRODA 12 CZERWCA

6.30 Pieśń, 6.33 Pobudka do gimnastyki, 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka, 7,20 Dziennik poranny; 7,30— Pogadanka sportowo - turystyczna.— 7,35 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół, 8,05 Audycja dla poborowych, 8,20— Program dzienny, 8,25 Giełda rolnicza, 8.30 — 11,57 Przerwa. 11.57 — Czas; 12,00 Hejnał, 12,03 Kom. met., 12,05 Dziennik południowy; 12,15 — Koncert Orkiestry Kameralnej z Wilna z udziałem solisty; 13.00 Chwilka dla kobiet; Do godz. 13,30— Dalszy ciąg koncertu kameralnego; 15.15 — Audycja dla dzieci: „Legenda laplandzka" — wygłosi Elżbieta Mirkiewiczówna; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30 Pieśni w wyk. Bohdana Szwabowicza (baryton), — Przy fort. dr. Tadeusz Szeligowski; 16.00 Suknia luiana — ostatni krzyk mody; 16.15 Muzyka współczesna dla niedowiarków; 16.50 Codzienny odcinek powieściowy „Ptaki" Marji Dąbrowskiej; 17,00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18.00 Fragm. słuchowiska z „Bolesława Śmiałego" St. Wyspiańskiego; 18.15 Cała Polska śpiewa — pieśni w wyk. chóru gimn. im. A. Mickiewicza pod dyr. Karola Broniewskiego; 18,30 Przegląd litewski; 18,40 Chwilka społeczna; 18.45 Utwory na harfę (płyty); 19.05 Program na czwartek. 19.15 — Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewaczy Marji Krzywiec. 19.50 Budujemy zaporę — reportaż z Katowic, 20.00 O gradzie, i o szkodach wyrządzanych przez gradobicie — odczyt; 20.10 Koncert symfoniczny; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 — Feljeton literacki o książce Wasilewskiego: „Piłsudski, jakim go widziałem"; 21.40 Pieśni polskie; 22.00 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.06 Wil. wiad. sportowe; 22,10 — Koncert Małej Orkiestry P. R.; 23,00 Kom. mat. Do godz. 23,30 — Dalszy ciąg koncertu Małej Ork. P. R.

—::—::—

Giełda warszawska

Z dnia 11 czerwca 1935 r.

DEWIZY

Belgja 89.90 — 90.13 — 89.67.
Berlin 213.35 — 214.35 — 212,35.
Holandja 358.60 — 359.50 — 357.70.
Londyn 26.03 — 26.16 — 25.90.
Nowy Jork 5.28 3/4 5.31 3/4 5.25 3/4
Kabel 5.28 7/8 5.31 7/8, 5.25 7/8.
Paryż 34.98 ½ — 35.07 — 34.90.
Praga 22.11 — 22.16 — 22,06
Szwajcarja 173,05 — 173,48 — 172,62.
Włochy 43.80 — 43.92 — 43.68.
Hiszpanja 72.51 — 72.87 — 72.15
Tendencja słabsza.

AKCJE

Bank Polski 87.—
Lilpop 9.55
Starachowice 31.25 — 31.50
Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROC.

Inwest. seryjna 109.—
Konwersyjna 66.25.
Dolarowa 81.75 — 80.75
Dolarówka 53.25 — 53.45
Stabilizacyjna 66.00 — 65.75 — 66.25
Listy ziemskie 48.75 — 48.50
Tendencja mocniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY TOWAROWO - ZBOŻOWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 11 czerwca 1935 roku.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno. — (len za 1000 kg., f-co stac. załad.). — Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

w złotych

CENY TRANZAKCYJNE		
Żyto II standart		13.50
Mąka pszenna gat. I—C		30.25
	—	30.50
Mąka pszenna gat. II—E		26.75
Mąka pszenna gat. II—G		23.—
Mąka żytnia 55 proc.		23.50
CENY ORJENTACYJNE		
Żyto I standart	14.— —	14.25
Żyto II standart	13.50 —	13.75
Pszenica I standart	18.25 —	18.75
Pszenica II standart	17.75 —	18.25
Jęczmień I standart (kaszany)	15.25 —	15.75
Jęczmień II standart (kaszany)	14.50 —	15.25
Owies I standart	14.75 —	15.50
Owies II standart	13.75 —	14.50
Gryka I standart	18.— —	19.—
Gryka II standart	17.— —	18.—
Mąka pszenna gat. II—E		26.50
	—	27.—
Mąka pszenna gat. II—G		22.50
	—	23.—
Mąka pszenna gat. III—A		19.50
	—	20.—
Mąka pszenna gat. III—B		13.50
	—	14.—
Mąka żytnia do 55 proc.		23.50
	—	24.—
Mąka żytnia do 65 proc.		19.50
	—	20.—
Mąka żytnia sitkowa		15.50
o	—	16.—
Mąka żytnia razowa		15.50
	—	16.—

CASINO | Ceny zniżone na wszystkie seanse: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Nowoczesny sensacyjny film p. t. **Niebezpieczna piękność** W rol. gł. G. Michael i Cavanach. Świat przestępczy w sidłach zasadzek najnowszej techniki. Najbardziej emocjonujący splot zdarzeń. **Zemsta! Zdrada! Tempo akcji! Napięcie!** Nadprogram: Aktualja.

HELIOS | Monumentalny film prod. 1935 r. wg. nieśmiertelnej powieści **Aleksandra Dumasa** **HRABIA MONTE CHRISTO (Całość)** Dzieje miłości, intrygi i zemsty. W roli gł. bohaterski amant **Robert Donat** i prześliczna **Elissa Landy**, Miljonowa wystawa. Szczyt emocji. Nadprogram: Aktualja.

REWJA | Dziś **ZIELONA PARADA** Wesoły XXV program z udziałem Janusza SCIWIARSKIEGO, J. Doriani i W. Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 gr. Codziennie 2 seanse: o g. 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse o 4, 6.30 i 9-ej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.

P A N | Tylko dziś po cenach zniżonych podwójny program **1) PETERSBURSKIE NOCE (Sowkino)** **2) Vlasta Burian jako „Kapitan Korkoran"** Dzienne: Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Wieczor.: Balkon 40 gr. Parter 54 gr.

GERLACHA TEODOLITY NIWELATORY CYRKLE

MIARY stalowe i parciane zwijane i sztywne Łaty i Żalony SKALE PRZENOŚNIKI

M. ŻEJMO WILNO Mickiewicza 24

Zarząd Spółdzielni Kolonizacyjno - Mieszkaniowej Pracowników Państwowych i Samorządowych miasta Wilna podaje do wiadomości członków, że w dniu 26 czerwca r. b. o godz. 18,30 w lokalu przy ul. Holendernia 15 (w mieszkaniu inż. J. Cywińskiego) odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
2. Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania.
3. Powzięcie uchwał co do rozwiązania i likwidacji Spółdzielni.
4. Wybór likwidatorów.

Zarząd.

Do akt Kan. Nr. 343 1934 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru II-go egzekucyjnego, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Ofiarnej pod Nr. 2 m. 27 na mocy art. 602, 603, 604 KPC ogłasza, że w dn. 19 czerwca 1935 r. o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ulicy Mickiewicza pod nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Klubu Myśliwskiego w Wilnie i składających się z biljardu, fortepianu, luster, stolików do kart i innych przedmiotów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1600 na zaspokojenie wierzytelności Czesława Mierzwińskiego.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno dn. 22 maja 1935 r.

KOMORNIK
Fiedjaj

Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojskowy)	17.— —	17.50
Otręby żytnie przem. stand.		10.— — 10.50
Łubin niebieski	8.75 —	9.50
Ziemniaki jadalne	3.25 —	3.50
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2120.— —	2160.—
Kądziel horodziejska b. I. sk. 216.50	1650.— —	1690.—
Targaniec gat. I		1100.— — 1140.—

Len standaryzowany:

Trzepany Wołożyn b. I sk. 216.50	1700— —	1740.—
Trzepany Miory b. I sk. 216.50	1430.— —	15.20.—

Ogólny obrót 900 tonn.

CENY NABIAŁU I JAJ:

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie z dnia 11 czerwca r.b

Masło za 1 kg. w zł.:

	hurt	detal
Wyborowe	1.80	2.10
Stołowe	1.65	1.90

Sery za 1 klg. w zł.

	hurt	detal
Nowogródzki	2.10	2.60
Lechicki	1.80	2.20
Litewski	1.45	1.80

Jaja:

Nr. 1 3.60 za 60 szt. i 0,07 za 1 szt.
Nr. 2 3.30 za 60 szt. i 0,06 za 1 szt.
Nr. 3 2.70 za 60 szt. i 0,05 za 1 szt.

PENSJONAT WE DWORZE, niedrogo, utrzymanie doskonałe, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilji w sosnowym lesie. Informacje ulica Filipa 6, m. 7 od 10—12 i od 4—7.

PENSJONAT W DUŻYM DWORZE z werandami, tarasem, majątku Oleszewicze, miejscowość bardzo zdrowa, otoczenie: piękny stary park, łączący się z lasem, stawy, na granicy majątku, rzeczka. Pokoje duże, jasne, utrzymanie bardzo dobre, — niedrogo. Od stacji Różanka 12 kilometrów. Poczta Szczuczyn k.-Lidy.

ST. PONARY — w pięknej murowanej willi, 4 duże pokoje z kuchnią — (elektr.), wydam, można mieszkać zimą. Wiadom. Wilno Arsenalska 6—8.

W MAJĄTKU ZA TROKAMI w ślicznej miejscowości pensjonat. Lasy, jezioro, łódka, wędkarstwo. Doskonałe odżywianie. Obfitość jarzyn, jagód, owoców. 3 zł. 50 gr. Ul. Zygmuntowska 4 m. 9 —od 3—5.

Nauka

„PROMIEŃ" Pryw. Szk. Powsz. i **PRZEDSZKOLE** — Wiwulskiego 4, filja na Zwierzyńcu Witoldowa 35-a, przyjmuje zapisy na następny rok szkolny. Kancelarja czynna codzień w godz. 11—13. Warunki przystępne.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA wyjedzie na wieś. Przygotowuje do kl. I lub II gimn. Zgłoszenia: Rzeczna 12 m. 14.

STUDENT I STUDENTKA poszukują korepetycyj; proszę się dowiedzieć w godz. 15—16. Wilno, Chocimska 26 —2 (za Zielonym Mostem).

Poszukują pracy

PANIENKA z seminarjum ochroniarskiego poszukuje posady do dzieci na okres letni. Wymagania skromne. Poważne referencje. Dowiedzieć się tel. 2—13 w godzinach urzędowych.

Rutynowana maszynistka, znająca dobrze rachunkowość poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa" pod Z. S.

SZOFER z dobrą praktyką poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty dla „Mechanika" do Adm.

NAUCZYCIELKA z konwersacją francuską i niemiecką poszukuje posady na lato. Ul. Dąbrowskiego 12 m. 8 od 2—4 g.

PRZYJMĘ posadę do dzieci, miasto lub wyjazd. Francuski, niemiecki, — muzyka. Referencje. Gedyminowska 18 m. 1.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuje pracy. Świadectwa. Może wyjechać. Objazdowa 18 m. 2.

PANIENKA zdolna, czerstwa i zdrowa ze skończoną szkołą zawodową i kursów pielęgniarskich poszukuje posady do dzieci, zaraz tu na miejscu, lub na wyjazd. Utrzymać musi starą matkę i chorego braciszka. Zgłoszenia: „dla 18-letniej" w Redakcji „Słowa" lub Bakszta 10/2.

WYCHOWAWCZYNI znająca metodę freblowską poszukuje posady do dzieci. Umie szyć, robótki, gimnastykę. — Wymagania skromne. Poważne świadectwa i ref. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 11 do 4 ppoł.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Doktór M. ZAURMAN Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. SZOPENA 3. TEL. 20 74. Przyjmuje: 12—2 i 4—8.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM W ŻODZISZKACH 25 ha z placami Informacje: Antoni Symonowicz, ul. Wiosenna 1— Wilno.

PSA WILKA kupię niedrogo Oferty sub „W dobre ręce" do Adm.

KAMIENICĘ czynszową kupię 3 Maja 1 m. 6. Nowakowska g. 10 — 12. i 4—6. Dnią powszednie.

NOWĄ lodownię, nadającą się do sklepu lub restauracji sprzedam. Zarzecze 8 sklep.

STOŁOWY pokój sprzedam tanio. — ul. Jakóba Jasińskiego 1-a m. 5.

DO SPRZEDANIA niedrogo w Czarnym Borze ładna posesja oraz osobne place. Dowiedzieć się Wilno, ul. św. Jakóba 16 m. 7. (6—8 pp.).

Lokale

MIESZKANIE 5 pokoi, odremontowane ładnie, słoneczne, balkon, wygody, tamże mieszkanko 3-pokojowe maleńkie, wygody, bezdzietnym. Zakretowa 11.—

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi wygodami i balkonem I piętro od ulicy tu, słoneczne. Ul. Białostocka N[illegible]

8-mio-POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Gimnazjalna 4.

1, 2 LUB 3 pokoje słoneczne z balkonem, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Cena b. niska. Kasztanowa 4— 12, godz. 2—4 pp.

Letniska

LETNISKO Hryniewskiej w Kolonji Zgoda (6 km. od Wilna). Kuchnia zdrowa, smaczna. i tania. Las wpobliżu, rzeka, Dojazd autobusami do Jerozolimki.

LETNISKO WE DWORZE z całodziennem utrzymaniem. Wiad. Portowa 19 m. 11 od 1—5 pp.

LETNISKO — Maj. Wielkie Soleczniki (poczta, telefon). Wynajmuję willę w ogrodzie—5 pokoi z kuchnią i łazienką na całe lato. Informacje na miejscu.

Praca zaofiarowana

FRANCUZKI na lato, na wyjazd potrzebuję. Wiad. Portowa 19 m. 11— od 3—4 pp.

Różne

MOTOCYKLEM wspólną wycieczkę chciałbym odbyć. Zgłoszenia z warunkami dla „Pasażera na siodełku" do Adm.

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

POLECAM tapczany, otomany, fotele, i krzesła oraz przyjmuję zamówienia, a także przerabiam wszelkie meble. Wykonanie solidne. Stefan Gabała, Niemiecka 2

Zguby

UNIEWAŻNIAM akademicką legitymację, zagubioną na nazwisko Hofman Tadeusz Numer 6279.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Wilno, Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2. Redaktor w/z Władysław Bodek.